

GŁOS KATOLICKI

Nr 36 (2021) Rok XLIV

20.10.2002

*DESZCZOWY
CZAS...*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro



To tak, jakbyś sam doręczył pieniądze.

Gdy potrzebujesz wysłać pieniądze, chcesz być pewny, że dotrą bezpiecznie.

Zapewni Ci to Western Union. Korzystanie z pośrednictwa Western Union jest tak bezpieczne, jak gdybyś pieniądze dostarczał sam.

Właśnie ze względu na bezpieczeństwo zaufały nam miliony ludzi na całym świecie, powierzając nam przesyłanie swoich pieniędzy.

Dzięki ogólnoświatowej sieci placówek, pieniądze docierają do odbiorcy bardzo szybko.* Co więcej, aby korzystać z naszych usług nie musisz posiadać rachunku bankowego.

Western Union jest wyspecjalizowane w przekazach pieniężnych. Nie ma bezpieczniejszego sposobu na przesyłanie Twoich pieniędzy.

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT™

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne.™

Usługa dostępna we Francji:



0825 00 98 98

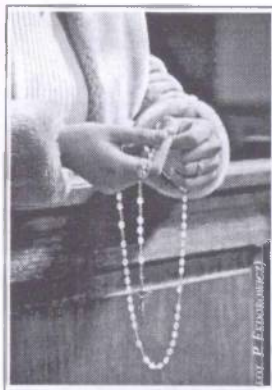
Numéro indigo: 0,15 Euro TTC/min



Bureau de change

01 40 51 28 46

*Uwaga! Mogą być zastosowane pewne ograniczenia dotyczące usługi i czasu jej trwania. Więcej informacji udziela wydzielone stoisko.



telegram różańcowy

20 października 2002

"Jak paciorki różańca przesuwają się chwile, nasze smutki, radości i blaski. A ty Bogu je zanieś, połączone w różaniec Święta Panno Maryjo, pełna łaski".

W październiku Kościół tętni od słów "Zdrowaś Mario, łaski pełna Pan z Tobą...". Przez to staje się bogatszy w miłość do Boga i ludzi, oddając tym samym chwałę Łaskawej Matce.

(x.T.D.)

NIE UCIEKAJMY... Z OJCZYZNY NIE UCIEKAJMY... OD OJCZYZNY



Jesteśmy świadkami jednego z najtragiczniejszych wydarzeń przełomu XX i XXI wieku: gdy Polacy, bohaterski naród, który umiał bić się za wolność swoją i cudzą, który wydał Papieża, dziś - nie wyjeżdżając nawet za granicę - ucieka od własnej Ojczyzny. Wyrzeka się prawdy, pobieża złu i zdradzie, wybiera oszustów i złodziei, nie chce fabryk, nie chce nawet ziemi. Dokąd tak ucieka? Czy ucieknie od siebie? Se quoque fugit?

W jednej z Pieśni Horacy pyta:

*Czemu tak krótkie życie,
a zadania nadmierne?*

Czemu wędrujemy wiecznie?

Można z Ojczyzny uciec, lecz któż od siebie ucieknie?

Patriae quis exsul / se quoque fugit?

A jednak, 50 lat komunizmu to nie była grypa, jesteśmy jak po zawale, część serca narodu przestało bić dla Polski... I te niedotlenione umysły, do których niewiadomo już jak przemawiać... Czy ci, którzy zostali, udźwigną ciężar dziejów? Nie wiadomo, gdzie szukać wsparcia, jeśli tyle środowisk, na które ciągle liczymy, żyje w syndromie strachu i szantażu. Bo jakże inaczej wytłumaczyć tę przedziwną opieśność i mętność tam, gdzie trzeba działać szybko, jednoznacznie i zdecydowanie?

Źródło tragizmu naszych ostatnich dziesięcioleci bierze się z próby połączenia dwóch radykalnie odmiennych cywilizacji. Ostrzegali przed tym ciągle Feliks Koneczny. Bo cóż wspólnego może mieć nasza chrześcijańska cywilizacja, która uznaje Boga jako sprawcę i cel życia ludzkiego, dla której człowiek jest podmiotem-osobą - z cywilizacją, która nie tylko, że Boga neguje, ale z Nim jawnie i ukrycie walczy, a człowieka ma za rzecz lub narzędzie? Nie ma nic wspólnego, a jeśli tyle milionów Polaków całkiem głupio sądzi, że są punkty wspólne, to, niestety, ale są one tylko pozorem, który w chwilach przełomowych ujawnia swe okrutne, bezpardonowe i bezlitosne oblicze. I wówczas Polacy udają, że nic nie widzą, zapamiętują się w alkoholu, siadają pod kominem telewizyjnym, żeby się zaczadzić; o czym dobrze wiedzą wynajęci specjaliści od socjotechnik i podtrzymują to zbiorowe delirium.

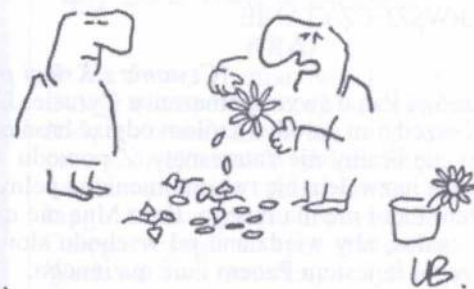
Ciągle musimy sobie przypominać, aby nie utracić poczucia rzeczywistości, że orientacja, która tak mocno pacyfikuje życie Polski, należy do innej cywilizacji, nie należy do naszej rzeczywistości i dlatego, aby nas do siebie przyspawać, sięga po środki specjalne, które odbierają poczucie rzeczywistości. Do nich należy przede wszystkim alkohol i media.

Św. Paweł w drugim liście do Koryntian powtarza: „Nie ciągnijcie jarzma z niewierzącymi. Cóż bowiem za uczestnictwo sprawiedliwości z nieprawością? Albo co za towarzystwo światłości z ciemnością? A co za umowa Chrystusa z Beliaem? Albo co za udział wierzącego z niewierzącym? Lecz jaka zgoda świątyni Bożej z bałwanami?” (2 Kor 6, 14).

Dokończenie na str. 8

Z satyrycznej teki L.B.

- OGÓLNIĘ RZECZ BIORĄC WYCHODZI
NA TO, ŻE ANI NIE KOCHAJĄ,
ANI NIE LUBIĄ, ANI NIE SZANUJĄ...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

Z ŻYCIA SZTABÓW WYBORCZYCH...

SAMORZĄD DO WZIĘCIA

27 października odbędą się w kraju wybory samorządowe. Choć nie głosują w nich obywatele RP przebywający za granicą, sprawa jest ważna. Władze lokalne mają bowiem pewien wpływ na obraz całej Polski, jej przemiany, rozbicie pewnych układów, szczególnie w małych ośrodkach. Po raz pierwszy też Polacy w kraju będą wybierali bezpośrednio wójtów, burmistrzów i prezydentów dużych miast. Z pewnością uatrakcyjni to wybory. Będzie to też sprawdzian dla opozycji, próba zablokowania wielkiego szlema rządzącej lewicy. Wreszcie, zdaniem niektórych, może to być też przełom pokoleniowy. Postkomunistycznemu SLD brakuje wielkich nazwisk, wyborczych lokomotyw. Wszyscy politycy I ligi z tej partii zasiadają już w parlamencie bądź w fotelach rządowych. Drugi garnitur okazuje się mocno sprany, a w dodatku skłócony. Sprawujący funkcję prezydenta Koszalina niejaki Śliwiński wyrzucił legitymację SLD, kiedy nie uzyskał nominacji na kolejną kadencję i startuje osobno. Po kłótniach w Olsztynie i Przemysłu musiały ingerować władze centralne SLD, które posunęły się do rozwiązania przemyskiej POP. Przed wyborami dochodzi też do sytuacji zabawnych. W walce o głosy władze wstrzymują np. gotowe inwestycje, by oddać je do użytku tuż przed wyborami. Politycy postkomunistyczni uciekają się niekiedy do gestów dość dwuznacznych. Jasiakiewicz w Bydgoszczy, „ludzkie panisko” z SLD, podarował tamtejszej parafii średniowieczną zabytkową figurkę św. Jana Ewangelisty. Gest piękny, ale okazało się, że figurka nie była własnością kandydata, lecz po prostu zabrał ją on samowolnie z miejskiego muzeum. Historyjka ta mówi trochę o układach na prowincji i tym bardziej podkreśla ważność wyborów samorządowych. Małe miasta w rękach SLD stały się przez lata mocno popsutą konserwą układów rodem jeszcze z PZPR. Nawet, jeśli układ zzieleniał i promuje się bardziej jako ekologiczny. Niedawno usłyszałem o rządzonej przez lewicę Kutnie. Zawłaszczono tam dosłownie wszystko. Opozycja rozpoczęła niedawno wydawanie gazetki - prawie podziemnej, która stara się trochę nadgryźć zakonserwowaną rzeczywistość, nie bojąc się zatracia. Trzeci obieg w III Rzeczypospolitej... Takie czasy.

Zresztą niektórym kandydatom nic nie jest w stanie zepsuć dobrego samopoczucia. W Łowiczu kandydata Śliwińskiego oskarżono o znęcanie się nad żoną, zastraszenie zięcia, fałszowanie podpisów na deklaracji podatkowej etc. Skrępowane władze centralne SLD wycofały więc poparcie dla jego kandydatury, ale Śliwiński kandyduje nadal. Popiera go „Wspólnota Łowicka” i Stowarzyszenie Młodej Lewicy. Młodzież okazuje się buntownicza i nie słucha centrali, choć jej wybory są dość... dziwne i nie zapowiadają dobrze przyszłości lewicy w Polsce.

Ciąg dalszy na str. 6-7



LITURGIA SŁOWA

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Iz 45,1.4-6

To mówi Pan o swym pomazańcu Cyrusie: Ja mocno ująłem go za prawicę, aby ujarzmić przed nim narody i królom odpiąć broń od pasa, aby otworzyć przed nim podwoje, żeby się bramy nie zatrzasnęły. Z powodu sługi mego, Jakuba, Izraela, mego wybrańca, nazwałem cię twoim imieniem, pełnym zaszczytu, chociaż Mnie nie znałeś. Ja jestem Pan i nie ma innego. Poza Mną nie ma boga. Przydasz ci broń, chociaż Mnie nie znałeś, aby wiadano od wschodu słońca aż do zachodu, że beze Mnie nie ma niczego. Ja jestem Panem i nie ma innego.

DRUGIE CZYTANIE

Początek Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

1 Tes 1,1-5b

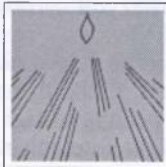
Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój. Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję, w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym, bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania.

EWANGELIA

Mt 22,15-21

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by pochwytać Jezusa w mowie. Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?” Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: „Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową”. Przyniesli Mu denara. On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?” Odpowiedzieli: „Cezara”. Wówczas rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.



BOGU TO, CO NALEŻY DO BOGA

Liturgia 29 niedzieli zwykłej mówi nam, że **Panem jest Bóg**. Wzywamy nas, abyśmy chwałę Jego głosili pośród narodów (psalm). W pierwszym czytaniu ukazuje nam, w jaki sposób Bóg wybiera swoje narzędzia zbawienia, tam gdzie zechce. Posługuje się pogańskim królem Cyrusiem, żeby wyprowadzić swój lud z niewoli. W celu uczynienia dobra Pan wykorzystuje również władzę polityczną, gdyż nic nie jest poza Jego ojcowskim władaniem. Również w czasach Jezusa obywatele zobowiązani byli do płacenia podatku. Niektórzy płacenie go uważali za kolaborację z okupantem. Jezusa i Jego uczniów postrzegali jako politycznych przeciwników. Podstępny pytaniem o obowiązek płacenia podatków chcieli politycznie skompromitować Nauczyciela z Nazaretu.

Jezus potwierdza obowiązek posłuszeństwa władzy obywatelskiej. „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara”. Oddajcie to, co mu się należy (podatki, posłuszeństwo wobec słusznych praw...), ale nic ponadto, gdyż państwo nie ma absolutnej władzy. Nam współczesnym tę powinność przedstawia Kościół w nauce Soboru Watykańskiego II: „chrześcijanie powinni pamiętać o obowiązku świadczeń materialnych i osobistych na rzecz państwa, jakich wymaga dobro wspólne”. W tymże duchu poucza o obowiązku służenia dobru wspólnemu obywateli z uszanowaniem praw osoby ludzkiej także ludzi władzy.

To Chrystusowe spojrzenie na prawa człowieka przypominają we współczesnym

świecie Kościoły chrześcijańskie, a szczególnie Wielki Misjonarz Jan Paweł II. Warto dziś zagłębić się w lekturę chociażby papieskiego orędzia na dzisiejszą światową niedzielę misyjną. A może i uczynić rachunek sumienia z wypełniania przykazania, które przypomina chrześcijanom o powinności troski o wspólnotę? Także troski o materialne potrzeby wspólnoty kościelnej? W odpowiedzi na pytania faryzeuszów i zwolenników Heroda Jezus uznał władzę cywilną i jej prawa, ale wyraźnie zaznaczył, że należy szanować wyższe prawo Boga.

„Oddajcie Bogu to, co należy do Boga”.

Mgr Coffy powiada: „chrześcijanin nie żyje innym życiem niż codzienne, ale on to życie codzienne przeżywa inaczej. Żyć inaczej, żyć jako wolne dziecko Boga, żyć święcie, oto nasze powołanie”. Tę drogę ukazuje nam Jan Paweł II w liście apostoelskim na III tysiąclecie. Droga świętości, życie na wzór Jezusa opiera się na wierze, nadziei i miłości. To trzy zasadnicze punkty życia chrześcijan. Paweł Apostoł zauważa je u parafian z Tessalonic i dziękuje Bogu za ich „**dzieło wiary, trud miłości i wytrwałą nadzieję**”. Zbyt ładne, żeby było prawdziwe w naszym życiu? Wcale nie. Trzeba nam powracać do tego: „**Jam jest Pan Bóg twój...**” Jako dzieci Boga - w Duchu Świętym - Jezusa Chrystusa uznaliśmy za naszego Pana.

Bóg jest Panem chrześcijan, ale i wszystkich narodów. Jak historyczny pogański król Cyrus był narzędziem w ręku zbawiającego Boga, tak Jego narzędziem staje się dzisiejszy człowiek... **Pośród narodów głoscie chwałę Boga** - Pan

mobilizuje swój lud w dzisiejszą niedzielę. Głosić chwałę Boga między ludźmi? Gdy chrześcijanin działa w życiu publicznym, w szkolnictwie, w jakiejś dziedzinie kultury, nie może ukrywać swojej wiary. Kiedy na przykład chrześcijanin zwraca uwagę na nierozzerwalność małżeństwa, wskazuje drogę prowadzącą do dobra społecznego, gwarancję zdrowia narodu. Przyczynia się w ten sposób do dobra wszystkich. Dlatego nie powinien przyjmować postawy bojaźliwej. Ochrzczony i naznaczony łaską Ducha Świętego w bierzomowaniu ma on wiele wnieść do świata. Z dobrze ukształtowanym sumieniem w swoich rękach wnieście wielkie światło pośród wielkiej ciemności współczesnego pogaństwa. Nazwijmy to po imieniu.

Kardynał Luciani, późniejszy papież Jan Paweł I, pisał: „*W tym społeczeństwie wytworzyła się ogromna pustka moralna i religijna. Wszyscy jakby konwulsyjnie rzucili się na zdobycze materialne: zarobić, zainwestować, urządzić się, miło spędzić czas... Natomiast Bóg, który powinien napełnić nasze życie, stał się jakby bardzo odległą gwiazdą, na którą spogląda się w określonych momentach. Uwagę się za wierzących, ponieważ idziemy do kościoła, ale po wyjściu z kościoła prowadzimy podobne życie jak wielu innych, utkane z małych i dużych oszustw, niesprawiedliwości, uchybień wobec miłości, przy absolutnym braku konsekwencji...*”

Oddajcie Bogu to, co należy do Boga! Jak to czynić? Przez świadectwo konsekwentnego życia, z poczuciem dzieciństwa Bożego, w każdym miejscu, →

KANONIZACJA ZAŁOŻYCIELA OPUS DEI

Jan Paweł II kanonizował Josemarię Escrivę de Balaguera, założyciela Opus Dei. Ta „najszybsza” w historii Kościoła kanonizacja - dokonana zaledwie 27 lat po śmierci - zebrała na placu św. Piotra 300 tys. wiernych.

Gdy rozpoczęła się Msza święta, z prośbą o kanonizację zwrócił się do Papieża prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych kard. José Saraiva Martins, który przedstawił sylwetkę nowego świętego. Następnie chór odśpiewał Litanie do Wszystkich Św., po czym Papież wygłosił formułę kanonizacyjną: „Ogłaszamy bł. Josemarię Escrivę de Balaguera świętym. Wpisujemy go do katalogu świętych i postanawiamy, aby w całym Kościele był pobożnie czczony między świętymi” - powiedział. W tym samym momencie odsłonięty został wizerunek św. Josemarii, a następnie w rzeźbionym relikwiarzu ozdobionym kwiatami wystawiono relikwie nowego świętego.

W wygłoszonej po włosku i hiszpańsku homilii Jan Paweł II przypomniał, że dążenie do świętości wymaga „nieustannego wzrostu życia wewnętrznego podsycającego modlitwą”.

Papież wzywał wiernych, aby szli śladami nowego świętego i szerzyli „w spo-

czeństwie, niezależnie od rasy, klasy, kultury, lub wieku ś w i a d o - mość, iż wszyscy jesteście powołani do świętości”. „Wy sami starajcie się być świętymi pielęgnowując ewangeliczny styl pokory i służby, zawierzenia w Opatrzność i ciągłego nadśluchiwanie głosu Ducha” - mówił Papież.

Uroczystości kanonizacyjne zakończyła modlitwa Anioł Pański, przed którą Papież pozdrowił pielgrzymów. Szczególne słowa pozdrowienia Ojciec Święty skierował do delegacji rządowych, włoskich władz, licznych osobistości oraz pielgrzymów z Włoch, gdzie „nowy Święty prowadził szeroką działalność dla dobra dusz i szerzenia Ewangelii we wszystkich środowiskach”.

(KAI)



życie Kościoła

KRAJ

■ Jan Paweł II mianował ks. Andrzeja Dziegę biskupem diecezji sandomierskiej. Biskup-nominat ma 50 lat, jest profesorem prawa, dziekanem Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ks. Dziega zastąpi na tym stanowisku bp. Wacława Świerzawskiego, który - zgodnie z prawem kanonicznym - złożył rezygnację z powodu ukończenia 75 lat.

■ Ok. 250 wykonawców z 26 zespołów uczestniczyło w I Festiwalu Muzyki Dobrej w Warszawie. 5 i 6 października wystąpiły znane grupy muzyki chrześcijańskiej. Organizatorzy zaprosili zarówno znanych już artystów, m.in. New Life M., Saruel, Mate.O, Trzecią Godzinę Dnia, Tomka Kamińskiego, Chili My czy Magdę Anioł, jak i początkujące zespoły, np. Euangelion, Leaf i 3 siostry.

ZAGRANICA

■ Ponad 908 milionów euros otrzyma w tym roku od państwa Kościół katolicki we Włoszech z tytułu podatku ośmiu promili. To jeden z dwóch sposobów finansowania Kościoła przez wiernych, wprowadzony wraz z nowym konkordatem z roku 1984. Mogą oni decydować o przeznaczeniu ośmiu tysięcznych z zapłaconych przez siebie podatków. W ubiegłym roku 84 proc. podatników wybrało Kościół katolicki.

■ W celu nawiązania dialogu z Rosyjskim Kościołem prawosławnym Kościół katolicki powinien współpracować z organizacjami obrony praw człowieka - stwierdził abp Tadeusz Kondrusiewicz. Katolicki metropolita z Moskwy zaznaczył, że nadal nie podano żadnych motywów wydalenia w tym roku pięciu księży katolickich, w tym bp. Jerzego Mazura, z terenu Federacji Rosyjskiej.

■ Biskupi z Francji, Włoch i Mołdawii podpisali w Paryżu porozumienie w sprawie utworzenia sieci katolickich organizacji pomagających prostytutkom - ofiarom międzynarodowego handlu kobietami. Celem współpracy dziesięciu, jak na razie organizacji, jest ich zaangażowanie w opiekę nad młodocianymi w większości prostytutkami pochodzącymi z krajów byłego ZSRR, Rumunii, Bułgarii, Albanii. Zdaniem sygnatariuszy porozumienia kobiety te przede wszystkim muszą otrzymać pozwolenie na pobyt, a w przyszłości powinny móc ubiegać się o azyl. Porozumienie podpisali: arcybiskup Paryża kard. Jean-Marie Lustiger, arcybiskup włoskiej diecezji Cosmo Francesco Ruffini z Lecce oraz ordynariusz Kiszyniowa bp Anton Cosa.

→→ w każdej rozmowie, zarówno w miejscu publicznym jak i życiu rodzinnym, towarzyskim. Przez świadczenie, że bez Boga każda społeczność - nawet zjednoczona społeczność narodów Europy - stanie się coraz bardziej nieludzka. Przez świadczenie, że bez Boga człowiek staje się nieludzki. Z przekonywaniem, że Boże zasady są potężnym światłem, które nadaje sens wszystkim ludzkim sprawom.

Poprzez świadectwo przeświadczenia, że tylko te wartości wiary strzeżone w Kościele mogą wypełnić ową straszliwą pustkę moralną i religijną. Jakżeż możemy być przygnębieni, gdy głosimy Prawdę i stajemy w służbie dla Życia? Przecież Pan, Który posyła nas głosić ewangelię wszelkiemu stworzeniu jest z nami.

My, chrześcijanie, łącząc się z ludźmi dobrej woli, mamy możliwość wpływać na ocalenie tego świata. I na jego zbawienie. Warto przywoływać dobre przykłady ludzi, których słowo Boże napełniło światłem i mocą przemiany struktur tego świata. Np. Paulina Jaricot z Lyonu.

W młodości pełna próżności i gniewu, po usłyszonym kazaniu podejmuje decyzję całkowitej odmiany. Prosi o spowiedź z dotychczasowego życia, przyjmuje Pana w komunii św. i postanawia służyć Panu. Udaje się do sanktuarium Matki Bożej w Lyonie, aby tam zawierzyć swoją drogę. Wie, że pozostanie w stanie świeckim. Dowiadując się o krytycznej sytuacji misjonarzy podejmuje się zorganizować im pomoc. Na początek jest to dzieło pomocy misjom 200 robotnic, które za zachętą Pauliny odkładają na ten szla-

chetny cel po 1 franku w każdym tygodniu. Także majątek otrzymany po rodzicach angażuje dla dzieła pomocy. W apostołstwie kładzie nacisk na osobisty kontakt, osobiste zaangażowanie. Organizuje chętnych chrześcijan w dziesiątki, setki, tysiące. Z pomocą kapłanów powstaje Stowarzyszenie Rozkrzewiania Wiary. Dziś to już miliony rąk i ofiarnych serc wspierających misje. Drugie dzieło życia Pauliny Jaricot to również tysiące, miliony modlących się w piętnastkach różańcowych kół żywego różańca. Dzieło Pauliny Jaricot to przykład życia dla misji. Przykład stosowany na przeżywane właśnie przez chrześcijan dni pomocy misjom: modlitwą, ofiarą i cierpieniem. Ale przecież historia życia chrześcijan XX wieku zna także inne piękne przykłady ludzi żyjących ofiarnie wiarą, miłością i ufnością.

Oto, co może uczynić łaska Chrystusa w sercu oddanym Bogu i na serio przyjmującym powołanie do świętości. Jak pieniądź, może być w podatku przeznaczony na dobro społeczne, albo też być darem dla Boga w dziele ewangelizacji i zbawienia człowieka, tak i reszta naszego życia.

Jezus zaprasza nas, abyśmy ludziom i Bogu składali dar z siebie, z dni i z godzin naszego życia. Chociażby jedną godzinę w każdym tygodniu... Podziel się swoim chlebem, podziel się swoim czasem, a Pan rozmnoży twój dar. Bo On jest Panem naszych pieniędzy, naszego zdrowia, naszej rodziny. Bo On jest Panem naszego życia.

Ks. TADEUSZ KARDYŚ



z kraju

□ Wylosowano numery ogólnopolskich list na wybory samorządowe. W „politycznym totolotku” „1” otrzymała Liga Polskich Rodzin, „2” – Samoobrona, „3” – SLD-UP, „4” - Unia Samorządowa, „5” – Alternatywa – Partia Pracy, „6” – PSL, a „7” - UPR. Koalicja Platformy i PiS-u (brak wspólnego kandydata w Warszawie) nie otrzymała uprawnień listy ogólnokrajowej i będzie występowała pod różnymi numerami w poszczególnych regionach kraju. (O wyborach samorządowych czytają także nasz felieton - str. 3, 6-7).

□ Nowy przewodniczący NSZZ Solidarność J. Śniadek zapowiada zmianę oblicza związku, pozyskanie nowych członków i „walkę o rząd dusz”. Solidarność liczy obecnie 920 tysięcy członków.

□ Prezydent Kwaśniewski zapowiedział, że podpisze ustawę o abolicji podatkowej, która większością głosów SLD-PSL przeszła już w Senacie.

□ Aleksander Kwaśniewski odbył podróże zagraniczne do Macedonii i Tunezji. Obroty handlowe z Tunezją wynoszą za ledwie 50 milionów zł i rozmawiano nad ich intensyfikacją. W Macedonii prezydent odwiedził m.in. stacjonujących tam w ramach sił KFOR polskich żołnierzy.

□ Premier Miller wziął udział w Forum Gospodarczym we Lwowie. Miller wyraził chęć zorganizowania w Warszawie, jeszcze w połowie października, konferencji z udziałem władzy i opozycji ukraińskiej na temat „Rozszerzenie NATO i UE a perspektywy ukraińskie”.

□ Szef dyplomacji Cimoszewicz stwierdził, że rehabilitacja UPA na Ukrainie byłaby odebrana w Polsce jako „głęboka niesprawiedliwość”. Ciekawe, co z potępieniem na Ukrainie działalności tamtejszych komunistów i jak zostałyby to odebrane przez środowisko Cimoszewicza?

□ Wszyscy trzej zastępcy Agencji Wywiadu – Derlatka, Anklewicz i Bilewicz przyznali się do służby w organach PRL. Zastępca Agencji Wywiadu Wewnętrznego P. Pruszyński przyznał się dodatkowo do bycia „świadomym i tajnym współpracownikiem”.

□ Nowelizacja ustawy lustracyjnej, która po raz kolejny znacznie ją ogranicza, została przegłosowana w Senacie i obecnie czeka tylko na podpis prezydenta.

□ 68% Polaków twierdzi, że sprawy kraju podążają w złym kierunku. Optymizm, wg OBOP, zachowuje tylko 21% ankietowanych obywateli.

□ Ciekawe wyniki sondażu tej samej agencji dotyczą także popularności kary śmierci. Wprowadzenie jej w kraju popiera 69% Polaków, przeciw jest tylko 26%.

□ W Warszawie powstało Forum św. Wojciecha, które ma się zająć refleksją nad

wkładem polskiego chrześcijaństwa w budowanie wspólnej Europy. Na czele Forum stanął Piotr Cywiński (syn historyka i publicysty, Bohdana).

□ Polska zakończyła negocjacje z UE w dziale „polityka regionalna”. Wyłączono sprawy dotyczące pieniędzy z funduszy unijnych, które Polska mogłaby uzyskać. Jest 27. z 30 negocjowanych rozdziałów. Do zamknięcia pozostają najtrudniejsze, czyli rolnictwo, konkurencja i budżet.

□ W Polsce, pod Opolem, wykryto trzeci przypadek „szalonej krowy” (BSE). Spowodowało to konieczność wybicia całego stada.

□ Trwa wyścig ofert samolotu wielozadaniowego dla Polski. Tym razem, po Francuzach i Amerykanach, zaprezentował się szwedzki Gripen, który przygotował ciekawą ofertę offsetową.

□ Sejm zajął się pierwszym czytaniem ustawy budżetowej na 2003 rok.

□ Minister infrastruktury M. Pol twierdzi, że winiety na auta zostaną wprowadzone w I kwartale 2003 r., choć prawdopodobnie nie nastąpi to jeszcze 1 stycznia.

□ Trybunał Konstytucyjny zezwolił na podnoszenie od grudnia tego roku czynszów do 5-6 zł za metr kwadratowy wynajmowanej powierzchni. Bez orzeczenia Trybunału czynsz można było podwyższać do 3 zł za metr.

□ W Płocku rozpoczęto budowę mostu przez Wisłę. Ma on zostać oddany do użytku w 2005 roku.

□ W Warszawie miał miejsce skandal z przetargiem na budynek przy ulicy Rozbrat, gdzie ma swoją siedzibę SLD. Warunki przetargu ustanowione przez gminę są tak skonstruowane, że do przetargu stanęła tylko sama SLD. Gmina ma stracić na tej operacji 2 miliony zł. „Prezent” tuż przed wyborami dla SLD, która w owej gminie sama rządzi.

□ Na ekrany kin weszła adaptacja „Zemsty” Fredry w reżyserii A. Wajdy. Rolę Klary zagrała Agata Buzek, córka b. premiera.

□ Anda Rottenberg, b. dyrektorka „Zachęty”, znana z prezentacji skandalizujących dzieł, w tym obrażania Ojca Świętego, znalazła sobie nowe stanowisko. Rottenberg będzie kuratorem Polskiego Sezonu Kulturalnego we Francji w 2004 r. My obawiamy się, że Sezon może być niekoniecznie... polski.

□ Kółka Rolnicze otworzyły swoje oficjalne przedstawicielstwo przy UE w Brukseli.

□ Detektyw Rutkowski (do niedawna także poseł Samoobrony) stał się przyczyną międzynarodowego skandalu. Rutkowski aresztował w Czechach z pominięciem oficjalnej drogi mordercę notariuszki z Oświęcimia i przewiózł go do kraju, gdzie oddał w ręce policji. MSZ chce przeprosić Pragę, choć Czesi nie czują się specjalnie urażeni.

□ W Beskidach rozpoczęto wpuszczanie do tamtejszych rzek raków szlachetnych, które mają odnowić ich populację. Miejsce „zaraczenia” nie podano, obawiając się działalności smakoszy.

Ciąg dalszy ze str. 3

SAMORZĄD

Swoją drogą socjologowie tej formacji (Świda-Zięba) alarmują, że Polsce grozi „państwo wyznaniowe”, jako że młodzież urodzona w stanie wojennym prezentuje w większości poglądy prawicowe i ich bunt jest dla lewicy zagrożeniem.

Z drugiej strony prawicowy socjolog Legutko mówi, że „konserwatywnej rewolucji” w Polsce jeszcze nie ma. Tak czy inaczej zmiany pokoleniowe mogą się okazać ciekawe.

Tyle o walce przy złobie SLD i jej sojuszników. Październikowe wybory niosą też ciężki orzech do zgryzienia dla PSL. Walka o dusze na wsi z Samoobroną to PSL-owskie być albo nie być. Ludowcy lekceważeni coraz bardziej przez koalicjanta z SLD w razie wyborczej klęski mogą się już nie podnieść. Jak wiadomo, z tonącego okrętu uciekają wszystkie szczury i już dziś słychać, że w gminach całe koła PSL zapisują się do partii Leppera, łapiąc polityczny wiatr w żagle.

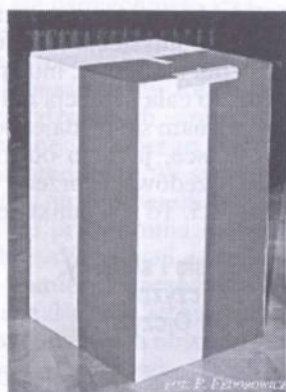
Na prawicy wygląda i dobrze, i źle. Z jednej strony ma ona spory zestaw znanych nazwisk, które nie zostały zagospodarowane po klęsce wyborczej do parlamentu. Z drugiej zaś, ich nadmiar jest powodem wewnętrznej rywalizacji. Szczególnie ciekawa walka zapowiada się w dużych miastach. Dla „bezrobotnych polityków” jest to częsta ostatnia szansa powrotu na scenę. Unia Wolności prezentuje się pod hasłem „siły rozsądku”. Mało oryginalne hasło, przypominające w dodatku „siłę spokoju”, która przyniosła Unii klęskę. UW, która występuje pod szyldem Unii Samorządowej ma jednak przynajmniej kilka znanych nazwisk. Jest Frasyńnik we Wrocławiu, Borusewicz w Gdańsku, czy np. paryski konsul Szczepny Kaczmarek w Poznaniu.

Prawo i Sprawiedliwość to przede wszystkim kandydatura Kaczyńskiego w Warszawie. W sondażach prowadzi, ale od czego kruzczki prawne. Kaczyński przegrał proces o zniesławienie i teraz głowa prawników, by pozbawić go w razie zwycięstwa mandatu. Trzeba przyznać, że kampania Kaczyńskiego jest dość dynamiczna, a pomysły w stylu „ratusz online” nadają jej nowoczesny charakter. Kaczyński prowadzi w sondażach, ale nie ulega wątpliwości, że ma przeciwnie nie tylko elektorat popierający Balickiego (SLD), ale i Olechowskiego (Platforma Obywatelska). W Warszawie mamy też Antoniego Macierewicza. Rozłam w Lidze Polskich Rodzin stał się już chyba faktem. Macierewicz startuje z listy „Razem Polsce”, którą stworzył wspólnie z Janem Olszewskim. Historia zatoczyła tu ciekawe koło i ponownie doszło do spotkania tych polityków, których spór rozbił już jedną prawicową formację. LPR w Warszawie ma Jana Marię Jackowskiego. Kandydaci na prezydentów Warszawy przerzucają się wzajemnie propozycjami tego, co dla stolicy zrobią. Macierewicz wystąpił z hasłem „praca, własność, bez-

pieczeństwo”, Jackowski proponuje roboty publiczne na rzecz miasta jako remedium na bezrobocie. Balicki chce przenieść ratusz do Pałacu Kultury (zegar w końcu już tam zamontowano), a na billboardach niejaki Olek K. mówi, że „to najlepszy kandydat”. Sam Kwaśniewski twierdzi, że chodzi o innego Olka, ale mało kto daje temu wiarę. Jest jeszcze Olechowski z programem „turbo”. Zamierza dokończyć pierwszą linię metra, zbudować obwodnicę, dwa mosty, połączenie kolejowe lotniska z centrum i likwidację targowiska na stadionie X-lecia. Turbo, jak wiadomo, w samochodzie oznacza dodatkowy mechanizm przyspieszenia. Jednak kiedy się trochę zużyje, jego wymiana jest dosyć kosztowna. Olechowski kontruje niezależna Julia Pitera (niegdyś UPR, znana z walki z korupcją podczas kadencji radnej), która np. twierdzi, że za pieniądze wydane na jedną stację metra można zbudować 40 kilometrów kolejki naziemnej, której infrastruktura i tak już w Warszawie istnieje.

Ciekawie prezentuje się też sytuacja w Krakowie. Jan Maria Rokita zmniejszy kolejki w urzędach. Lassota otrzymał poparcie od pułkownika Kuklińskiego, czym się sam podobno zdziwił. Przy okazji wyborów dochodzi zresztą do dość dziwnych układów i zmian orientacji. W Gdańsku kandydatem LPR jest niedawny członek PiS Jacek Kurcki. Na Śląsku Ruch Autonomii tego regionu uzyskał poparcie od... Baskijskiej Partii Narodowej, dla której jest to dobre poletko doświadczalne dla „autonomii regionalnej”. W wyborach ujawnili się też politycy, o których było słyhać ostatnio mało. Przykładem są działacze KPN – Słomka startujący w Katowicach czy D. Wójcik – kandydat na prezydenta Lublina.

A przecież to tylko mała część ogromnej listy kandydatów. W całej Polsce swoje listy wystawi siedem ugrupowań (z numerem 7 wystartuje konserwatywno-liberalna Unia Polityki Realnej). Daje im to czas antenowy na prezentację własnego programu. Poza „ogólnopolską siódmką” jest przecież jednak cała masa kandydatów i komitetów lokalnych, które w tych układach mogą trochę namieszać – od zawiedzonych na swoje partie polityków po zawiedzonych politykami samych mieszkańców, którzy postanowili brać lokalne sprawy we własne ręce. Do pokoleniowej zmiany, co widać po nazwiskach głównych kandydatów, jest jeszcze daleko. Jednak wybory październikowe będą na pewno szansą dla Polski na uratowanie przed lewicową okupacją przynajmniej części lokalnych wspólnot. Ciekawe też, czy dotychczasowe doświadczenia prawicy wreszcie ją czegoś nauczą?



BOHUMIL PROHAZKA



ze świata

□ Francja i Rosja, które są stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ są przeciwne rezolucji w sprawie Iraku, którą popierają USA i Wielka Brytania.

□ Senat USA upoważnił prezydenta do podjęcia akcji zbrojnych w Iraku.

□ Podczas spotkania przywódców – Francji - Chiraka i Niemiec - Schrödera, obydwaj politycy wypowiedzieli się przeciwko interwencji w Iraku.

□ Irak wpuszcza międzynarodowych inspektorów, ale stawia kolejne warunki. Zażądano m.in. udziału ekspertów z krajów muzułmańskich, zakwestionowano terminy itp.

□ Prezydent G.W. Bush oświadczył, że jego zdaniem wojna z Irakiem jest nieunikniona.

□ Podczas obrad w Brukseli przywódców krajów europejskiej „15” nie uzyskano żadnego porozumienia w sprawie oferty finansowej UE dla krajów kandydujących.

□ Wybory na Łotwie wygrali liberalowie z partii o nazwie Nowa Era. Do parlamentu weszło 6 ugrupowań.

□ Nic nowego w Bośni i Hercegowinie. Wybory odbyły się tam wg kryteriów narodowościowych, wygrały je partie nacjonalistyczne muzułmanów, Chorwatów i Serbów.

□ Prezydent Czech V. Havel odwołał ambasadora w Kazachstanie, którego podejrzewa się o współpracę z wywiadem wojskowym. Czeski minister obrony stwierdził, że wśród czeskich dyplomatów nie ma już agentów wywiadu.

□ Zastraszające prognozy demograficzne dla Polski podał ONZ. Mówią one, że za 50 lat ludność Polski zmniejszy się o 3,5 miliona. Gorzej było tylko podczas wojen. Badania nie uwzględniają ewentualnego zjawiska emigracji po wejściu do UE i otwarcia tamtejszego rynku pracy.

□ UE uważa, że Polska ma poważne opóźnienia w systemie rejestracji bydła oraz gospodarstw rolnych i w kontroli celnej na granicach, co może spowodować opóźnienie w przyjmowaniu do Unii.

□ Premier Izraela Szaron złożył wizytę w Moskwie, gdzie przedstawił plan uregulowania „kwestii palestyńskiej”.

□ Pakistan i Indie dokonały prób rakiet średniego zasięgu, które mogą przenosić ładunki jądrowe.

□ Wszystko wskazuje na to, że po raz pierwszy w historii władzę w Brazylii obejmie lewicowa Partia Pracy i jej charmatyczny przywódca „Lula” da Silva. Ma on 49% głosów poparcia, a jego główny przeciwnik z partii liberalnej – 22%. „Lulę”, który był robotnikiem w

przemysle metalowym, dziennikarze porównują bardzo często do Lecha Wałęsy.

□ Na Wybrzeżu Kości Słoniowej doszło do zawieszenia broni pomiędzy rebeliantami a siłami prezydenta Gbango. Krajowi grozi podział. Rebelianci kontrolują muzułmańską północ.

□ W Nepalu król zdymisjonował premiera. Uaktywnienie maoistowskich band spowodowało bardzo poważny kryzys.

□ UE nie chce podjąć rozmów o członkostwie z Turcją. Unia nie podała nawet ewentualnej daty rozpoczęcia takich rozmów.

□ Jan Paweł II przyjął na audiencji następczynię tronu Szwecji księżniczkę Wiktorię, która przekazała Ojcu Świętemu zaproszenie do ponownego odwiedzenia jej kraju.

□ Wg organizacji pozarządowych, od początku intifady w Palestynie poniosło śmierć 340 dzieci.

□ Premier Finlandii P. Lipponen oskarżył przywódców innych krajów UE o stopowanie reform, które mogłyby spowodować zwiększenie konkurencyjności europejskiej gospodarki.

□ UE zagroziła Gruzji wstrzymaniem pomocy, jeżeli w tym kraju nie nastąpi poprawa wewnętrznego bezpieczeństwa. Chodzi o serię porwań dla okupu obcokrajowców.

□ Białoruś zaprotestowała oficjalnie przeciw wprowadzeniu w przyszłym roku wiz dla swoich obywateli podróżujących przez Polskę, Litwę i Łotwę.

□ Parlament Białorusi przyjął ustawę „O wolności sumienia w organizacjach religijnych”, która faworyzuje w tym kraju prawosławie i wzbudza kontrowersje przedstawicieli innych wyznań.

□ Lotnictwo brytyjsko-amerykańskie zbombardowało instalacje przeciwlotnicze na południu Iraku.

□ Bułgaria zaproponowała Stanom Zjednoczonym udostępnienie swojej przestrzeni powietrznej i bazy lotniczej nad Morzem Czarnym do operacji przeciw Irakowi.

□ Sofia oświadczyła, że zamknie swoje przestarzałe elektrownie atomowe w Kozłoduju dopiero, kiedy Bułgaria zostanie przyjęta do Unii Europejskiej.

□ Po raz pierwszy w historii USA uzupełnią zapasy strategiczne ropy o surowiec wydobyty w Rosji.

□ 30 osób poniosło śmierć w wyniku zderzenia się w Indiach dwóch samolotów wojskowych.

□ U wschodnich wybrzeży Jemenu dokonano zamachu terrorystycznego na francuski tankowiec.

□ Czwarty już przypadek choroby „szalonych krów” wykryto w Czechach.

□ Chłopi w Grecji zablokowali drogi do Aten żądając wycofania nakazu używania przez nich kas fiskalnych. Rolnicy greccy tłumaczą się, że są analfabetami i nie potrafią ich obsługiwać.

polemiki

ŻYCIE PO ŻYCIU, CZYLI RENESANS DAWNOŚCI

„Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata” - śpiewano za komuny, że to niby po rewolucji wszystko zacznie się na nowo. Istotnie, pojawiło się wiele nowych rzeczy, na przykład łagier („taki łagier Szmaciak uważa wprost za szlagier”), czy samokrytyka, ale i rzeczy dawne wcale nie przestały istnieć. Okazało się że to prawda już po upadku europejskiego imperium komunistycznego, niemniej jednak. Mam tu na myśli tzw. rosyjską pożyczkę, której Francja udzieliła Rosji, żeby ta przystąpiła do wojny z Niemcami w roku 1914. Wojnę tę Rosja, jak wiadomo, przegrała i pogrążyła się w chaosie, z którego wyrósł Lenin, który nieważnił wszystkie carskie długi. Doprowadziło to do poważnych trudności gospodarczych we Francji po I wojnie, ale miało też i ten skutek, że Francja popierała politykę odzyskiwania Kresów Wschodnich w Polsce. Polska bowiem obiecała Francji przejęcie rosyjskich długów w proporcji do odzyskanego od Rosji terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Kiedy komunizm w Europie upadł, okazało się wszelako, że i nadzieje na odzyskanie pieniędzy utopione w rosyjskiej pożyczce nie umarły ze szczętem, co jest jeszcze jednym dowodem na istnienie życia po życiu.

Tłumaczę to ludziom, którzy podchodzą dość lekkomyślnie do starych zapisów traktatowych, np. w traktacie poczdamskim, czy późniejszym, bo z 1992 roku, traktacie o dobrym sąsiedztwie. Jeśli zapisano tam np., że sprawa mienia osób prywatnych nie została tam uregulowana, to znaczy, że będzie uregulowana kiedyś w przyszłości. Jak? Tego, ma się rozumieć, nie wiem, natomiast jest rzeczą oczywistą, że w takim razie nie jest to sprawa „zamknięta”, jak twierdzą niektóre osobistości z tzw. polskiej elity politycznej. Zapisy traktatowe są bardzo ważne i stanowią najlepszy dowód na życie po życiu.

Weźmy taki Związek Sowiecki. Państwo to nie istnieje już co najmniej od lat 10, więc nie obowiązuje także jego konstytucja. Jak wiadomo, przewidywała ona, że w skład Sojusza wchodzi republiki dwojakiego rodzaju: republiki związkowe i republiki autonomiczne. Różnica między nimi była taka, że związkowe miały tzw. prawo *wychoda*, a więc prawo do opuszczenia Związku Sowieckiego (niechby tak która spróbowała!), a republiki autonomiczne takiego prawa nie miały. Więc kiedy Borys Jelcyn, Leonid Krawczuk i Stanisław Szuszkiewicz rozwiązali Związek Sowiecki podczas spotkania w Puszczy Białowieskiej, republiki związkowe ogłosiły się niepodległymi państwami jakby nigdy nic i wszyscy uznali to jako rzecz oczywistą. Kiedy jednak niepodległość proklamowała Czeczenia, która była republiką autonomiczną, Rosja odpowiedziała wysłaniem wojska i pacyfikacją. I chociaż Związek Sowiecki już nie istniał i nie obowiązywała też konstytucja tego państwa, społeczność międzynarodowa zgodziła się całkowicie ze stanowiskiem Rosji, że irredenta w Czeczenii stanowi wewnętrzny problem rosyjski i Rosja ma prawo użyć wszelkich środków, by położyć kres rebelii w tej prowincji. Okazuje się zatem, że wprowadzie Sojusza już nie ma, wprowadzie konstytucja Związku Sowieckiego też już nie obowiązuje, jednak ustanowione przez nią reguły obowiązują nadal, a w każdym razie traktowane są jako obowiązujące przez społeczność międzynarodową.

Przyszło mi to do głowy, kiedy obserwowałem wizytę izraelskiego premiera, Szarona na Kremlu. Premier Szaron przywiózł ze sobą troje młodych obywateli izraelskich. Dwoje z nich zostało rannych w zamachach terrorystycznych, a trzeci stracił w takim zamachu siostrę, czy nawet dwie. Może ktoś zapytać, cóż z tym wspólnego może mieć Rosja, czy sam prezydent Putin, któremu tych nieszczęśników specjalnie okazano? Premier Szaron wyjaśnił, że ci obywatele Izraela jeszcze niedawno byli obywatelami Rosji, która chyba nie może pozostać obojętna na los swoich dawnych obywateli. Co więcej - nie powinna pozostać obojętna na ten los nie tylko dlatego, że u tych Izraelczyków pozostał ślad po utraconym obywatelstwie rosyjskim,

ale przede wszystkim dlatego, że ucierpieli oni od tego samego terroru, który panuje w Czeczenii. Krótko mówiąc, premier Szaron dał do zrozumienia, że liczy na coś w rodzaju rosyjsko-izraelskiego braterstwa broni w obliczu islamskiego, czy arabskiego terroryzmu.

Trzeba powiedzieć, że mimo pewnej osobliwości tej argumentacji, ma ona sens, chociaż może niekoniecznie taki, jaki pragnąłby nadać jej premier Szaron. Rzeczywiście istnieje pewne podobieństwo w sytuacji Czeczenii i Autonomii Palestyńskiej. Czeczenia jest oprymowana przez Rosję, wywodzącą swoje prawa z zasad konstytucji Związku Sowieckiego, a więc czegoś, co już nie istnieje i nie obowiązuje. Palestyna natomiast jest utrzymywana przez Izrael w podległości siłą, wbrew stanowisku wspólnoty międzynarodowej. Zarówno Czeczeńcy, jak i Palestyńczycy próbują z tą opresją walczyć, a ponieważ opinia światowa wykazuje dla ich ambicji dość daleko idącą obojętność, chwytają się terroru, który też obojętność jest w stanie przełamać. W tej sytuacji pomysł zaproponowania Rosji braterstwa broni w walce z terrorystami, jaki premier Szaron przedstawił na Kremlu, nie jest tak całkiem pozbawiony podstaw. Gdyby prezydent Putin przychylił się do tego pomysłu, mielibyśmy do czynienia z powrotem do sytuacji sprzed rewolucji Nasera w Egipcie i Kadafiego w Libii. Wtedy bowiem Związek Sowiecki wykazywał większą życzliwość dla Izraela, niż krajów arabskich. Później akurat odwrotnie. Obecna wizyta premiera Szarona jest zatem ofertą przywrócenia stanu pierwotnego i stąd te poszukiwania tzw. wspólnych korzeni. Z życzliwości przypominam, że istnieje jeszcze jeden wspólny punkt zaczepienia w postaci udziału licznych i wybitnych Żydów w operacji budowania sowieckiego imperium.

Z życzliwości, ale i z przeczności. Jeśli bowiem doszłoby do proklamowania rosyjsko-izraelskiego braterstwa broni w wojnie z terroryzmem, to z pewnością dojdzie też do przewartościowań w ocenie tego zaangażowania Żydów w służbie Józefa Stalina. Nie jest zatem wykluczone, że red. Michnik nie tylko gen. Kiszczaka, ale również gen. Różańskiego i płk Fejgina każe nam zaliczać do „ludzi honoru” i wystawi im spóźnioną laurkę za zasługi położone w zwalczaniu polskich *miatężników*. Nie jest też wykluczone, że w takim razie tylko patrzeć, kiedy „Gazeta Wyborcza” zacznie piętnować czeczeński trybalizm, fundamentalizm i okrucieństwo, którego nie może tolerować współczesna Europa. W takiej sytuacji musiałaby też zmienić się ocena działań prezydenta Putina skierowanych przeciwko finansowym baronom, Gusińskiemu i Borysowi Abramowiczowi, no i - ma się rozumieć - również działań wymierzonych w obecność w Rosji Kościoła katolickiego.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

Dokończenie ze str. 3

NIE UCIEKAJMY...

Te słowa św. Pawła są napomnieniem, skierowanym do nas, bo my boimy się liczyć na siebie, ciągle szukamy siły i wiarygodności u ateistów, i oszustów. Co za małość. A dorabiane są do tego różne usprawiedliwienia w rodzaju miłosterdzia, ekumenizmu, chrześcijańskiego przebaczenia, wszystko - byle nie prawda, męstwo i roztropność. Dlaczego nie kierujemy się słowami św. Pawła: „Wyjdźcie spośród nich!”. Skąd tyle małości w nas? Skąd tyle małości u wielu z tych, którzy mają nas prowadzić?

Jeśli jest aż tak źle, to w takim razie sami musimy jakoś sobą pokierować, zatrzymać się, pomyśleć... Najpierw musimy odebrać to, co należy się całemu narodowi, musimy odebrać naszą własność. Jeśli to się uda, to cała sytuacja radykalnie się zmieni, w większym stopniu niż nam się wydaje, bo powodzenie całego spisku przeciwko Polsce, jakiego od kilku lat jesteśmy świadkami, zależy nie od urzędów, ale przede wszystkim od zawłaszczenia naszej własności. To jest punkt newralgiczny i najbardziej wymierny.

Dlatego zbudźmy się i skupmy.

Nie uciekajmy z Ojczyzny.

Nie uciekajmy - od Ojczyzny...

PROF. PIOTR JAROSZYŃSKI
„NASZA POLSKA” /PRZECIW DUCHOWEJ EMIGRACJI/

CZY(M) BĘDZIEMY JEŹDZIĆ JUTRO CZYLI ŚWIATOWY SALON SAMOCHODOWY

Do 13 października trwał w Paryżu Mondial de l'Automobile czyli Światowy Salon Samochodowy 2002, ale początki wystaw automobilowych sięgają 1898 r.

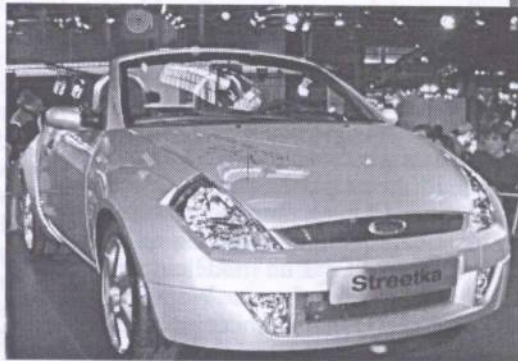
W tym roku w inauguracji imprezy wziął udział prezydent Francji, Jacques Chirac. Przypomniał on, że jednym z najważniejszych zadań stojących przed tutejszym rządem na najbliższe pięć lat jest podniesienie bezpieczeństwa na drogach. Zdaniem prezydenta, należy bezwzględnie zwiększyć sankcje wobec sprawców wypadków zażywających środki halucynogenne, pijących alkohol, czy przekraczających niebezpiecznie prędkość. Prezydent wezwał konstruktorów do wprowadzania ulepszeń zmniejszających emisję trujących spalin.

Niestety jeśli chodzi o ogólną sytuację rynku samochodowego, to wygląda ona dosyć «ponuro». Ilość aut zarejestrowanych w Europie Zachodniej w bieżącym roku spadła o 5% w porównaniu z rokiem 2001. We Francji sierpniowy spadek sprzedaży samochodów o 18% wręcz zatrzymała producentów. Po dramatycznym 11 września 2001 r. konsumenci na wszystkich kontynentach „zaciśnięli pasa” ograniczając się do najbardziej niezbędnych wydatków. Zgodnie z opinią wielu specjalistów, rok bieżący zostanie zapisany w annałach historii jako «schyłek epoki kupowania aut». Zjawisko spadku popytu na samochody zanotowano w tym roku również w USA i w Japonii. Wielkie trudności nastąpiły na rynku południowo-amerykańskim. Jedynie w Chinach zanotowano tendencje zwykłe, ale globalna ilość transakcji w tym kraju jest znikoma. Rok 2003 zapowiada się więc jako «rok stagnacji». Takim pesymizmowi sprzeciwia się szef Volkswagena oczekujący z nadzieją najbliższej wiosny. A zatem renomowane firmy samochodowe dokonały nielada wysiłku,

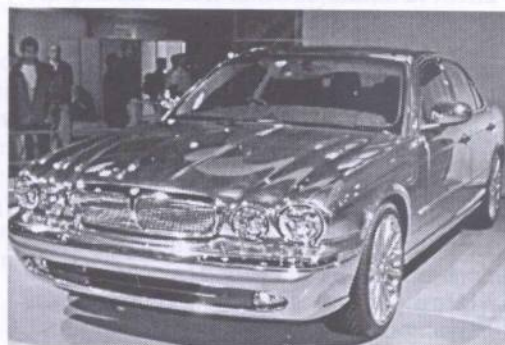
aby na paryskim Salonie zaprezentować aż 50 nowych modeli. Tegoroczna wystawa nie cieszyła się jednak takim powodzeniem jak dwa lata temu. Tym niemniej w prestiżowym hollu nr 1. wystawiali swoje samochody tacy giganci, jak Citroën, Peugeot, Renault, Opel i Ford. Wśród najnowszych modeli „czterech kółek” przewijały się uśmiechnięte, czarujące blond-hostessy. Ich rolą było wabienie potencjalnego przyszłego klienta. Pod migającym ekranem firmy Renault oblegany przez widzających, szeroko reklamowany Megane 2, którego linia podkreśla aerodynamikę wozu. W swojej kategorii powinien on znaleźć wielu amatorów, zwłaszcza, że przypomina nieco futurystyczne modele «Velsatis» i «Avantime». Producent zamierza sprzedawać różne wersje Megane 2 aż do 75 krajów. Duże zainteresowanie wzbudza nowoczesna karoseria «Ellypse». 4-cylindrowy silnik turbodiesel (moc 100 KM) budzi

zaufanie. Zwłaszcza jeżeli dodać do tego jeszcze system satelitarnej nawigacji GPS oraz mini-komputer. Po przeciwnej stronie kuszą nowe Peugeoty. Dookoła migają spoty. Wyłapują wzrokiem krótkie «clipy», gdzie wspaniałe pojazdy pochłaniają przestrzeń, lub z piskiem opon wchodzą w górskie zakręty. Peugeot zachwala model 307. Ten kabriolet o mocnym, czterocylindrowym silniku (180 KM) interesuje młodych biznesmenów... nie obarczonych kosztowną wielodzietną rodziną. Poza znakomitymi parametrami posiada zabawne udogodnienie - automatycznie rozkładany i zamykany dach. Miłośnicy większych «4-kółek» oblegają model 607-Pescarolo o imponującej mocy silnika - 400 KM. Nie bardzo wyobrażam sobie jazdę po mieście takim potworem. Warto również zerknąć na Citroëna C-3 «Pluriel». Jego model o 4-miejscach i pomalowanej na wesołe kolory karoserii będzie sprzedawany w wersjach 75 i 110 KM. Spacer wśród «francuzów» kończę przy stanowisku Smarta, nawiązującego swoim najnowszym modelem do brytyjskich aut lat 1950. Niewielki «Roadster» o wadze 790 kg i sile 80 KM znajdzie nabywców w ciepłych krajach.

Zaglądam do Forda. Tu króluje „gwiazda” Ford «Streetka». Zanim trafił na Salon do Paryża odbył już udane tournée



po Europie w towarzystwie pięknej Killy Minogue. Samochód ten, o dwóch siedzeniach oczaruje samotne niewiasty oraz bezdzielne pary. Niebanalną linię nadał autu Ghia, a całość skonturował Pininfarina. «Streetka» poszczycić się może motorem o mocy 95 KM, a pali przy tym 7,9 l/100km. Mijam kolejne stanowiska i zastanawiam się, gdzie podziały się tłumy podziwiające Ferrari, Porsche, Jaguara?



Ja na brytyjskim „padoku”, nie mogłem wręcz oderwać oczu od srebrnego - niczym odlanego w dwóch tonach kruszcu - Jaguara. Przymierzam się do kolejnych modeli Porsche i Ferrari (Enzo), ale ceny



są zawrotne. Wreszcie odwiedzam poczciwego Volkswagena - w małym barku otrzymuję szklankę solidnego niemieckiego piwa. Ten „napęd” idealnie gasi pragnienie co pozwala mi wytrzymać jeszcze pół godziny dreptania wśród samo(chodów). Koło nowego modelu „Touareg” wianuszek ciekawskich. Zalety tego 4x4 - bi-turbo o silniku 313 KM (6



biegów, kąt nachylenia terenu 45°) zadowolą najbardziej wybrednych terenowców. Kilkanaście metrów dalej - General Motors i jego mastodont 4x4 «Hummer». Wyposażony w automatyczną skrzynię biegów (4 szybkości, w tym dwie sterowane elektronicznie, 4-kanalowy system hamowania ABS), silnik o mocy 316 KM. W «Hummer» wyposażona jest armia amerykańska. Producent zaadoptował model wojskowy dla potrzeb cywilnych, lecz pomimo „wyszczuplenia” karoserii, nie wyobrażam sobie tego „maleństwa” parkującego w wąskich uliczkach Paryża.

Powyższe migawki z Salonu dotyczą tylko części tego co widziałem i co wywarło na mnie mocne wrażenie. Świadomie nie podawałem cen, bowiem będą one afiszowane za parę tygodni na każdej reklamówce. A teraz... no cóż, do PT Czytelnika należy wybranie sobie takiego wozu, który będzie spełnieniem jego marzeń.

TEKST I FOT. ZBIGNIEW ROLSKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

RÉFLEXIONS SUR L'EUROPE

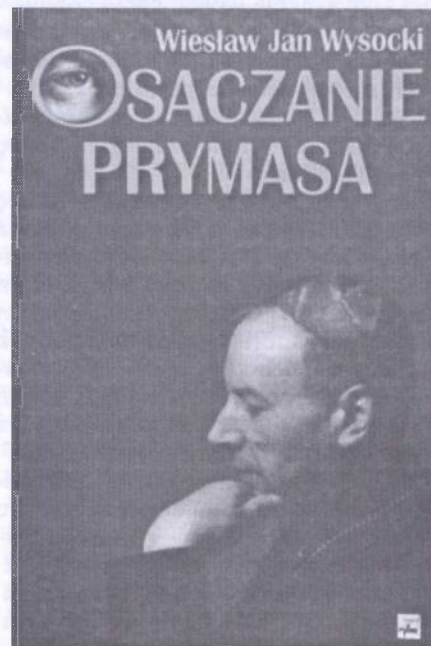
Lorsque quelqu'un parle de l'Europe, je prête toujours une oreille attentive car c'est un sujet qui m'intéresse, surtout si l'intervenant est polonais et s'il s'agit du professeur Jacek Woźniakowski, ancien professeur de l'Université catholique de Lublin, ancien directeur de la maison d'éditions catholique *Znak*, une des personnalités éminentes de l'intelligentsia polonaise, décoré de la Légion d'Honneur en juin dernier. Le professeur Woźniakowski est venu récemment au Centre du Dialogue partager ses réflexions sur l'Europe, sur la vision qu'il en a. Quelles sont pour lui les caractéristiques de l'Europe aujourd'hui ? Ce qui est fondamental et qui la différencie des autres parties du monde, c'est sa diversité sur un espace aussi restreint : diversité des courants culturels, diversité de l'héritage et des traditions, diversité dans la façon de voir les choses qui peut parfois amener à des situations conflictuelles. Pour le professeur Woźniakowski, cette diversité fait la richesse et la valeur de l'Europe. Il faut donc la préserver et refuser toute uniformisation qu'en réalité personne ne souhaite. Il faut savoir profiter de cette diversité d'une manière pacifique et dans le respect de l'autre. A ce point de la réflexion, que l'on me permette d'ouvrir une parenthèse. Si diversité il y a, et elle est bien réelle, l'Europe est aussi caractérisée par des racines et des valeurs communes, comme nous en avons été convaincus par le sénateur Andrzej Wielowieyski au cours d'une conférence tenue à Varsovie en juin dernier. Pour le sénateur Wielowieyski, la civilisation européenne est basée sur quatre héritages : la culture grecque qui nous a légué la notion de beauté et l'idée de démocratie, ainsi que l'esprit critique, le doute et la mise en cause de ce qui est établi ; la culture romaine qui nous a légué la notion de droit avec le droit romain, ainsi que les courants monarchiste et républicain ; le judaïsme qui nous a légué indirectement la notion des droits de l'homme dans la mesure où l'homme a été créé à l'image de Dieu et où Dieu tient particulièrement à l'homme ; le christianisme qui nous a légué l'universalisme, l'ouverture universelle contenue dans l'Évangile notamment avec « Allez donc, de toutes les nations faites des disciples » (Mt, 28,19). Cette parenthèse va nous permettre de mieux comprendre la seconde caractéristique de l'Europe que nous propose le professeur Woźniakowski et qui est moins évidente : l'irrévérence, c'est-à-dire le manque de respect pour les autorités reconnues, la remise en cause du fait qu'il y a des valeurs que l'on respecte plus par habitude que pour leur propre contenu. L'Europe est le continent du doute, comme nous le rappelle aussi Jacques Delors qui voit là en partie un héritage chrétien dans la mesure où le croyant est un homme qui doute et qui a

un dialogue difficile avec Dieu. De ces deux caractéristiques, le professeur Woźniakowski en conclut qu'on ne pourra les préserver qu'en conservant les traditions des États nationaux, pris au sens de communautés nationales, et des régions. Que faut-il à l'Europe pour fonctionner ? C'est la seconde question abordée qui appelle trois principes à respecter. Le premier est la transparence dans l'action, c'est fondamental pour la communauté du point de vue social et politique car cela permet un fonctionnement sans tensions, sans conflits, sans mauvaises surprises. Le second principe, c'est le minimum de valeurs sur lesquelles tout le monde doit se mettre d'accord. Il s'agit avant tout du respect des droits de l'homme qu'il faut bien définir pour savoir de quoi on parle et cette définition ne doit pas se faire uniquement en référence à la seule Charte des droits fondamentaux qui est insuffisante à cet égard. Le dernier principe, selon le professeur Woźniakowski, c'est la subsidiarité selon laquelle la décision doit être prise là où elle est la plus efficace, au niveau local, régional, national ou européen. Il en découle qu'une instance d'un niveau supérieur ne doit pas se mêler de ce que peuvent faire mieux les instances du niveau inférieur. Les échelons supérieurs peuvent apporter de l'aide en cas de besoin, mais ne doivent pas se substituer à l'échelon inférieur. On voit bien là que ce principe est à l'opposé du centralisme et de la planification centralisée où le niveau le plus élevé contrôle tout. C'est un argument à opposer aux adversaires de l'Europe qui clament que le fonctionnement de l'Union européenne est comparable à celui de la défunte Union soviétique qui n'était pas un modèle de transparence. Pour le professeur Woźniakowski, l'Europe est en mouvement incessant, mue par des processus dynamiques en continue évolution. Ces processus n'ont pas de fin, pas d'aboutissement où ils cesseraient de fonctionner car ils se développent sans arrêt. C'est un point dont il faut être conscient, comme il faut admettre que parfois ils seront difficiles à suivre. En conclusion, le professeur Woźniakowski veut nous mettre en garde contre les dangers que représentent toutes les formes de radicalisme primitif, brutal et tendancieux, qui empêchent la bonne entente. Les mots d'ordre démagogiques et populistes détruisent très facilement ce qui a été construit difficilement. Il faut notamment se méfier du chauvinisme qui proclame l'aversion envers les étrangers, la supériorité et la domination d'un groupe sur les autres. Rien n'est plus erroné et à l'opposé de l'idée de patriotisme, car le chauvinisme ne sait que détruire les possibilités d'entente et n'apporte rien de bon. Et il est également contraire à l'idée d'ouverture et d'amour contenue dans l'Évangile. Cela va sans dire.

kartki z kalendarza

OSACZANIE PRYMASA

Wprawdzie dopiero 29 listopada minie 50 lat od wyniesienia arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego przez papieża Piusa XII do godności kardynała, ale jest szczególnie powód, by zająć się osobą Prymasa Tysiąclecia. Ukazała się książka prof. Wiesława Wysockiego: „Osaczenie Prymasa. Kardynał Stefan Wyszyński jako «podopieczny» aparatu bezpieczeństwa w latach 1953-1956” (RYTM, Warszawa). Ta publikacja z pewnością wzbudzi



dzi wiele dyskusji. Autor sięgnął bowiem do ocalałych szczątków zasobów archiwalnych tworzonych w czasie walki „z wroga” działalnością reakcyjnego kleru”. Prowadził ją od stycznia 1953 roku Departament XI Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), a od grudnia następnego roku Departament VI Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego oraz powołany w 1950 r. Urząd do Spraw Wyznań. Na ile można wierzyć tym źródłom, skoro wiemy o metodach ubeckich: prowokacjach, wymuszanych zeznaniach, fałszerstwach dowodów?

PRZED ARESZTOWANIEM

Julia Brystygier z MBP w październiku 1947 r. uznała walkę z klerem za arcyważną i bardzo trudną, bo „żeby wroga bić, a tym bardziej takiego wroga, jak kler, trzeba go znać, rozpracować wszystkie kanały, formy i metody działania”. Podjęto zatem starania o pozyskiwanie za wszelką cenę „wtyczek” w polskim Kościele. Jeszcze większe znaczenie miało zalecenie Józefa Stalina przekazane Bolesławowi Bierutowi: „Bez rozłamu wśród kleru nic nie wyjdzie”. Tak zapaliło się zielone światło dla księży-patriotów i PAX-u założonego przez Bolesława Piaseckiego.

Władze wprowadzały w życie kolejne re-

strykcje antykościelne, rozpoczęły się masowe aresztowania, w tym także biskupów. Intrygujący fakt z tamtych czasów ujawnił ks. R. Kukołowicz relacjonując przebieg jednej z rozmów Prymasa z B. Bierutem. Ten drugi po powrocie z Moskwy miał powiedzieć: - *Wie Ksiądz Prymas, rozmawiałem ze Stalinem i powiedziałem mu, że chcę Księdza Prymasa wsadzić do więzienia.* Kardynał Stefanomal nie podskoczył do góry, ale opanował się i zapytał: - *I co na to Stalin?* Bierut ze smętną miną powtórzył słowa wodza rezydującego na Kremlu: - *Wot, ty durak. Co za sztuka wsadzić Prymasa do więzienia, to każdy dureń potrafi. Ty zrób z Prymasa Wyszyńskiego komunistę. To dopiero będzie sztuka!*

14 kwietnia 1950 roku ustalono 19 punktów porozumienia między rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem Polski. Było to pierwsze tego typu porozumienie między komunistami i władzą kościelną. Kościół zyskał wątpliwej trwałości potwierdzenie zgody na wykonywanie podstawowych funkcji publicznych (katechizacja, duszpasterstwo w wojsku, szpitalach i więzieniach, działalność charytatywna, seminaria duchowne, prasa katolicka i inne), ale za cenę uwiarygadniania reżymu. Odpowiedzialność za zawarcie umowy wziął na siebie osobiście Stefan Wyszyński. Prymas twierdził potem przez lata, że była to słuszna decyzja, jednak pod koniec swego życia miał powiedzieć ks. R. Kukołowiczowi, że za bardzo ustąpił wierząc w zapewnienia komunistów.

ROZWIĄZANIA SIŁOWE

Władza po podpisaniu porozumienia główny wysiłek skierowała na ingerowanie w wewnętrzne struktury Kościoła katolickiego w Polsce. W lutym 1953 roku ukazał się dekret o kontroli nad nominacjami kościelnymi i prawie do anulowania aktów jurysdykcyjnych w Kościele. Mnożyły się ataki prasowe na „reakcyjnych księży” i pokazowe procesy sądowe. W tej sytuacji Prymas opracował list-memoriał „Non possumus” ze stanowczym stwierdzeniem: „Rzecz Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno”. Realną stała się groźba aresztowania Stefana kardynała Wyszyńskiego i decyzja taka zapadła ostatecznie 24 września 1953 roku. Prof. W. Wysocki przypomniał jednak i fakt organizowania wcześniej zamachów na życie Prymasa. Najbardziej z nich znany miał miejsce 6 lutego 1949 roku, kiedy to samochód z arcybiskupem St. Wyszyńskim skierowano pod Krośniewicami na objazd przez las. W trakcie tego manewru nadjechał inny jeszcze, szybciej jadący pojazd i on uległ wypadkowi. Okazało się bowiem, że między drzewami jest rozciągnięta stalowa lina i to na wysokości szyb samochodu.

Inny wątek wręcz sensacyjny, to plan ucieczki uwięzionego Prymasa ze Stoczka Warmińskiego na Wybrzeże i dalej łodzią do Szwecji. Źródła potwierdzają, że inicjatorka tego przedsięwzięcia była na usługach Urzędu Bezpieczeństwa, a kiedy po 1956 roku powiedziano kardynałowi Stefanowi o planie ucieczki ten stwierdził kategorycznie, że nie zgodziłby się na opuszczenie kraju.

Dokończenie na str. 14



własnym głosem z Polski

Jest właśnie dzień chłodnej jesieni, więc nad tym, co mam przekazać z Polski moim Czytelnikom, dumam przy płonąjącym już kominku. Oprócz mnie jeszcze trójka psów się przy mnie ogrzewa, spozierając z gorącą miłością w ogień. Brutus oczywiście, kiedy ja siedzę przy biurku, zajmuje wygodne miejsce na moim fotelu. Co ja mam moim Czytelnikom w tej sytuacji dziś powiedzieć? Wokół pełna cisza, spokój, zielony las, nic się nie dzieje. Nawet warokot traktorów krążących pracowicie po ugorach, do mnie nie dociera. Już ani jednego konia w naszej wsi nie ma. Coraz mniej krów na łąkach, coraz mniej drobiu na podwórkach zagród. Zmalał popyt nie tylko na zboża, ale również na mleko oraz kury, kaczki i gęsi. Okazuje się, że polskie dzieci teraz niechętnie piją mleko, a dorośli wolą spożywać hamburgery, niż rosół z makaronem.

Pierwszego września zaczęła się specjalna, szumna, głośna akcja na całą Polskę, polegająca na żarliwym agitowaniu dzieci do picia słodkiego mleka, które jak zapewniają eksperci medyczni i kulinarni jest podobno bardzo zdrowe, szczególnie dla młodych organizmów. Pierwsze dni propagandy na rzecz białego mleka dały pozytywne rezultaty i zwiększyły w sklepach zapotrzebowanie na ten napój. Niestety gorzej jest z akcją dożywiania polskich dzieci, nie tylko zresztą mlekiem, na Litwie. Prawdopodobnie wkrótce Polska Akcja Humanitarna przerwie tę piękną akcję, głównie z powodu coraz mniejszej liczby datków. Litwinom w to graj, gdyż bardzo im się nie podoba, że cudze dzieci jedzą lepiej, niż ich własne.

W ogóle wszelkie humanitarne akcje w Polsce, Akcji Wyborczej (już bez „S”), nie wykluczając, przeżywają dziś poważny kryzys, do czego się raczej nie przyznają, bo to wstyd być narodem bez szerokiego gestu. Nawet wrześniowa akcja „Sprzątanie Świata”, która polega na tym, że młodzież szkolna zbiera śmieci porzucane po lasach i polach przez dorosłych, przebiegała dość skromnie, mimo dużej reklamy w mediach. Okazuje się, że nasi rodacy z o wiele większym rozmachem rzucają śmieci gdzie się tylko da, niż je ... zbierają. W tym drugim wypadku nasz entuzjazm jest widocznie bardziej ograniczony. Inna sprawa, że zbieranie śmieci w przeciwieństwie do ich rozrzucania jest w Polsce rzeczą wstydliwą i szanującemu się rodakowi nie uchodzi zajmować się tym mało zaszczytnym zajęciem, ba, wprost przynoszącym dyszonor. Sam nie wiem czy jako szanują-

cy się autor poczytnego tygodnika w Paryżu, nie przyniosłbym ujmy czasopiśmu, gdybym się publicznie przyznał, że permanentnie zbieram wszystkie śmieci na polskiej wsi, zwłaszcza wokół kapliczki, i w dodatku czynię to bezinteresownie, czyli bezpłatnie, powodowany jedynie względami natury estetycznej i higienicznej. Stary człowiek, a może.

Ośmielę się tu zauważyć, że wszelkie wniosłe akcje, łącznie z humanitarnymi, poprawiają samopoczucie nie tylko samym wolontariuszom, ale całej społeczności, wśród której mają miejsce, gdyż świadomość, że stać nas na bezinteresowne niesienie pomocy bliźnim, bardzo nas dowartościowuje, czego najlepszym dowodem są Owsiak i Ochojska, ludzie najbardziej w Polsce zadowoleni. Nic to, że zawistnicy uważają, iż zadowoleni tylko z siebie. Mają ku temu istotne powody. Najbardziej, rzecz można, spektakularną akcją PAH jest ostatnio zbiórka pieniędzy na zakup śmieciarek dla Kabulu. Podaję nr konta: PKO BPS.A. XV O/Warszawa 341020 1156 12311 5165 z dopiskiem „Sprzątanie”.

Oczywiście każda akcja humanitarna jest piękna, nawet taka, która budzi w nas jakieś ironiczne skojarzenia. Ale wydaje mi się, nie, nie wydaje, jestem tego pewien, że najbardziej naszej polskiej humanitarnej pomocy potrzebują nasi rodacy z Kazachstanu i okolic. Wielu z nich, tak średnio około 50 tysięcy, chciałoby przyjechać na stałe do swego Kraju, do Macierzy i naszym świętym obowiązkiem jest im w tym pomóc. Pisząc NASZYM, mam na myśli i rodaków w Kraju i na emigracji. Tymczasem milionowe miasto Łódź, którym od dłuższego czasu rządzi SLD do spółki z Unią Wolności, przyjęło na przestrzeni ostatnich trzech lat 1 (dosłownie jedną) osobę z dalekiego Kazachstanu. Rządy tak Buzka, jak i Millera usprawiedliwiają swą bierność i obojętność w tej materii ciężką sytuacją ekonomiczną i nic w tej bolesnej kwestii tak naprawdę dotychczas nie zrobiły. To jest hańba i wstyd dla naszego narodu. Jeśli się komuś te zarzuty nie spodobają, odpowiem, że ja, jak nikt inny, mam je prawo, moralne prawo stawiać.

W latach 1956-1958 przyjechało do Kraju ze Wschodu prawie ćwierć miliona Polaków, a sytuacja ekonomiczna była wtedy o wiele gorsza niż obecnie. Dziś los tych wielu tysięcy Polaków z Kazachstanu rząd Millera ma gdzieś, ale naszemu narodowi nie powinien on być obojętny. Przepraszam, że tak pogodnie zacząłem, a tak gorzko kończę. Nie tracę jednak nadziei, że tak Polacy w Kraju, jak i na emigracji przyjdą swym braciom z rzeczywistą pomocą.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

PORA DESZCZOWA

Po klęskach powodzi, które ostatnimi miesiącami tak gęsto nawiedzały Europę, bo i Niemcy, i Francję, Austrię, i Czechy trudno z ludźmi „normalnie” mówić o dzisiejszych jesiennych deszczach, mgłach i wilgociach. Tymczasem trwa w najlepsze październik i nie można, wychodząc blado-ciemnym świtem z domu z psem na spacer, zignorować szaro-burej wokół i całkiem mokrej aury, i iść w strugach wody wymachując zamkniętym parasolem. Deszcz trzeba nam więc koniecznie na powrót oswoić i nadać mu wymiar chłodnej wprawdzie, ale jednak zwyczajności... o tej porze roku. Tak najwyżej 10 mililitrów na metr kwadratowy w ciągu doby, ale jednak.

Ja wiem, że w dzisiejszych ciężkich pod każdym względem czasach «euros» i unifikującej się Europy niewiele jest takich, co lubią i mają do tego jeszcze głowę, by idąc w przemoczonych już półbutach pustymi ulicami miasta, dostrzec jeszcze poza końcem własnego zakatarzonego nosa jakiś cały świat... odbijający się nagle swymi wszystkimi światłami po kałużach.

Tym niemniej on tam jest - czyściutki, wymyty ze wszystkich szpetnych szczegółów, realności, iskrzący wielokrotnym załamaniem światła każdej latarni, każdego, nawet najbardziej głupiego treścią reklamowego neonu i najdrobniejszej nawet kropli dżdżu. Trzeba tylko zwolnić trochę kroku, przystanąć może i nachylić się, jeśli kto krótkowidz, by go dostrzec na dnie. I wystarczy postawić kolejny nierozważny krok w głębię następnej kałuży, by wydobyć wzrokiem z jej mroku rozchodzące się po powierzchni wody regularne, ledwo dostrzegalne kręgi jesiennego mikroświata. I nagle nadchodzi człowieka jakaś nostalgia, nie wiedzieć czemu, trochę niegroźnej melancholii, strzępy wspomnień nieistniejącego już czasu i uczuć, nieuchwytna chwila wyobcowania z terażniejszości - może samotność, która minie przy następnym kroku, co rozprysnie fontanną kolejnej nie dostrzeżonej w porę głębszej kałuży. A wszystko to przecież „w marszu”, jakoś mimochodem, „na chwilę”, więc bez głębszych psychicznych reperkusji i konsekwencji życiowych. Może nie licząc kataru psa. I kiedy któregoś dnia, w taką porę chmurną deszczową spacerowałem z owym psem na drugim końcu smyczy, najpierw usłyszałem, a później dopiero dostrzegłem drepczącą bez pośpiechu w moim kierunku po śliskich liściach, tak od kałuży do kałuży, drobną ludzką postać. No, dokładniej rzecz uj-



mując, kobiecą postać, w zaparowanych okularach i o mokrym blond łebku przystrzyżonym na krótko. Zamiast w pośpiechu uciekać pod jakiś suchy dach, ona wpatrywała się w deszcz i uśmiechała, jakby do siebie, do swoich myśli. Cóż za rzadki „okaz” - pomyślałem - ona potrafi cieszyć się już samym faktem istnienia i światła, i deszczu, i siebie. A do kieszeni przemoczonego płaszcza schowała kilka podniesionych przed chwilą mokrych kasztanów i poszła dalej we mgłę.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Po światowej prapremierze, która miała miejsce w Polsce 5 września, „Pianista” Romana Polańskiego wszedł na ekrany kin we Francji. O filmie po raz pierwszy pisaliśmy w maju zaraz po zakończeniu festiwalu w Cannes, który nagroził Polańskiego swą najwyższą nagrodą - Złotą Palmą. I z pewnością wielu naszych czytelników tę głęboko poruszającą adaptację pamiętników wojennych Władysława Szpilmana już widziało. Film został bardzo dobrze przyjęty przez prasę francuską. Głosew krytycznych jest sporo, ale zdecydowanie przeważa podziw dla reżysera i rezultatu jego pracy. „Takie chwile zdarzają się rzadko - pisze na przykład Jean-Claude Loiseau w tygodniku *Telerama* - najpierw była długa owacja po prasowej projekcji „Pianisty” na festiwalu w Cannes, potem Złota Palma i wreszcie apoteoza w Warszawie, gdzie Polańskiemu zgotowano przyjęcie godne szefa państwa. Reżyser w Polsce nakręcił tylko jeden film „Nóż w wodzie”, jego powrót do rodzinnego kraju 40 lat później to jakby koło, które się zamyka. Czy Polański się zmienił przez te 40 lat? Ciągłe przypomina naciągniętą sprężynę, jest w nim stale ta sama energia, ta sama odporność, ta sama siła charakteru. I to samo zamięłowanie do doskonałości. Nikt w kinie nie zna lepiej mechanizmu ludzkiego oka, niż on. Ten człowiek wie wszystko o stosowaniu per-

spektywy w sztuce filmowej. Jego techniczna precyzja stała się legendą. Równie legendarny jest jego upór. „Film jest rezultatem tego, z czego się nie zrezygnowało” - mawia Polański, którego dewizą jest nigdy i nikomu nie ustępować, nie ulegać modom, duchowi czasu, ogólnie obowiązującemu sposobowi myślenia.

„Filmowcy europejscy - czytamy z kolei w artykule Jean-Pierre Dufreigne w *L'Express* - kiedy przychodzi im traktować tematy tragiczne, mają zawsze ogromną przewagę nad swymi kolegami z Ameryki: zachowują powściągliwość. W kinie europejskim, gdy scena jest mocna, muzyka milknie, efekty specjalne są zakazane, reżyser nabiera dystansu, filmuje z dokładnością co do milimetra i... zdzierają z widza skórę aż do serca. Tak także postępuje Polański. Znaleźli się krytycy, którym Złota Palma dla „Pianisty” wydała się wynikiem konsensusu i którzy zarzucają dziełu klasycyzm. Nie wiedzieliśmy - zauważa ironicznie Dufreigne - że termin klasycyzm stał się w kraju Racine'a i kardynała de Retza - synonimem największej wady.”

Zbyt ni klasycyzm, linearność konstrukcji i decorum filmu - spektaklu, „Pianście” wyrzuca m.in. dziennikarz *Le Monde* Sotinel. Pyta on, dlaczego ze swej zapewne najintymniejszej historii Polański zrobił jeden ze swych najmniej osobistych filmów, dlaczego nie miał odwagi

demaskować. „Pianistę” nazywa autobiografią w formie enigmatu. Zupełnie innego zdania jest dziennikarz *Le Point* Olivier de Bruyn, który uważa, że „Pianista” jest dziełem życia Polańskiego i filmem radykalnie osobistym. Osobistym, ponieważ znaleźć w nim można wszystkie obsesje tematyczne i formalne autora. A także dlatego, że jest to jego spotkanie z własną przeszłością. Rezultat na ekranie jest wstrząsający. Wstrząsający ze względu na odwagę i opanowanie warsztatu. Polański pokazuje oczywiście ohydę nazizmu, upokorzenie ofiar i zbiorowy mord, który stał się normą. Nigdy jednak nie ulega pokusie spektaklu i przesady. Nie ma wirtuozerii, wirującej kamery, szerokich planów pokazujących setki statystów. Scenografia Polańskiego jest intymna, koncentruje się na absurdzie i szaleństwie - jest medytacją na temat horroru. W „Pianście” znajdujemy elementy dramatyczne, przypominające „Lokatora” czy „Matnię”. Wydaje się, że idąc śladami swej przeszłości, Polański chce nam pokazać, skąd biorą się obsesje obecne w jego twórczości od zawsze. Opisując w sposób kliniczny getto, panujący w nim strach, klaustrofobię, upokorzenie, reżyser - skądinąd znawca i miłośnik Kafki oraz Becketta - nakręcił film o wymiarze metafizycznym.” Do głosu dziennikarza *Le Point* dodać można jeszcze jedno: „Pianista” jest historycznie wiernym i sprawiedliwym filmem, pokazującym Polskę i Polaków z szacunkiem i miłością.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

ARGENTYNA

□ W Argentynie odbyło się 5. Zgromadzenie Polskiego Duchowieństwa. Spotkaniu, zorganizowanemu przez tutejszą Polską Misję Katolicką, przewodniczył jej rektor ks. Antoni Wróbel. Uczestniczyło w nim 30 księży i 8 sióstr zakonnych pracujących w Argentynie. Rektor poświęcił siedzibę nowego Stowarzyszenia im. Jana Pawła II, zrzeszającego mieszkańców w Argentynie Polaków. W spotkaniu uczestniczył również ambasador RP Sławomir Ratajski. Na placówkach misyjnych w Argentynie pracuje 97 polskich księży i 31 sióstr zakonnych.

PUERTO RICO

□ Podczas tegorocznych wyborów Miss Universum, które odbyły się na wyspie Puerto Rico tytuł I wicemis Universum zdobyła Miss Panamy Justine Pasek, 22-letnia studentka polskiego pochodzenia.



Już w wieku 14 lat zaczęła pracować jako fotomodelka, gdy miała 16 lat została Miss Nastolatek Panamy, następnie została miss tego kraju. Obecnie studiuje na trzecim roku inżynierii środowiska. Oprócz paszportu panamskiego ma również polski paszport.

AUSTRIA

□ W Wiedniu została otwarta wystawa polskich i austriackich artystów „Pejzaż semiotyczny”, zorganizowana w ramach Roku Polskiego w Austrii.

NIEMCY

□ Ks. prałat Franciszek Mrowiec, były rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech został udekorowany Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

KAZACHSTAN

□ 7 lipca 2002 r. w Pietropawłowsku odbyła się uroczystość rekonsekracji kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, znajdującego się w centrum miasta, na terenie miejskiego parku kultury i wypoczynku. Jest to najstarszy i jedyny zachowany kościół rzymskokatolicki w Kazachstanie, który powstał jeszcze przed rewolucją październikową. Został zbudowany w 1911 r. przez Polaków i Niemców, którzy byli potomkami dawnych zesłańców i pracownikami administracji. Kościół należał do dekanatu Omsk i archidiecezji mohylewskiej, parafia liczyła wówczas ok. 3 tysięcy osób. Po rewolucji październikowej parafia została zamknięta, a kościół w 1920 r. przerobiony na magazyn,

zaś w późniejszych latach utworzono w nim przedszkole. Ksiądz proboszcz wraz z 10 innymi mężczyznami został rozstrzelany w 1922 r. W następnych latach komunizmu oficjalne życie religijne zamarło. Wierzący, szczególnie Polacy i Niemcy, gromadzili się jednak na modlitwę po domach, zarówno w mieście, jak i w wioskach. W grudniu 1998 r. po wielu staraniach władze miejskie oddały parafii Trójcy Świętej budynek dawnego kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa i dawną plebanię. Po ponad 80 latach kościół będzie znowu służył jako miejsce kultu, będzie też pomnikiem polskości i katolicyzmu na kazachstańskiej ziemi. Uroczystość ponownego poświęcenia kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa była wspaniałym świętem dla całej parafii. Do Pietropawłowska przyjechały delegacje wiernych z różnych wiosek tej rozległej parafii i z sąsiednich katolickich wspólnot administratury apostołskiej w Astanie, a nawet z dalekiej Karagandy. Uroczystej Mszy św. przewodniczył i aktu rekonsekracji dokonał bp Karagandy Jan Paweł Leng. Wśród uczestników uroczystości byli przedstawiciele władz kościelnych i państwowych. Redemptoryści pracują w Pietropawłowsku od 1993 r., obsługując rzymskokatolicką parafię p.w. Trójcy Świętej. Na początku przybyli tam o. Zbigniew Kotliński (który pracował do 2001 r.) oraz o. Kazimierz Żymuła. Przez pewien czas pracowali tu także o. Stanisław Marczak i o. Bernard Zieliński. Obecnie proboszczem parafii jest o. Andrzej Legieć (pracujący od 1997), zaś jego współpracownikami są: o. Wojciech Idziak (od 1999) i o. Jarosław Barwina (od 2001). Redemptoryści w ciągu kilku lat wybudowali nowy piękny kościół parafialny p.w. Trójcy Świętej oraz klasztor wraz z centrum pastoralnym. Uroczyste otwarcie nowego kościoła odbyło się we wrześniu 1999 r., zaś jego konsekracja w lipcu 2000. Pietropawłowsk liczy obecnie ok. 200 tysięcy mieszkańców, zaś parafia Trójcy Świętej ok. 750 wiernych. Działalność duszpasterska polega na gromadzeniu katolików różnych narodowości i rozwijaniu ich życia religijnego przez sprawowanie sakramentów, modlitwę i katechizację dorosłych, młodzieży i dzieci. Oprócz codziennych i świątecznych Mszy św. po rosyjsku są też celebrowane Msze święte po niemiecku we wtorki i po polsku w czwartki. W parafii istnieją różnego rodzaju grupy i koła: Żywy Różaniec, Legion Maryi, ministranci, schola, chór parafialny, grupa teatralna, anonimowi alkoholicy. Ewangelizacja dokonuje się także poprzez docieranie do niektórych grup czy ośrodków opieki społecznej jak: domy dziecka, więzienia, schroniska dla bezdomnych, niepełnosprawni, uchodźcy,

narkomani. Pracą duszpasterską zakonnicy obejmują nie tylko miasto, ale także ponad 20 wiosek w promieniu 150-200 km. W ośmiu z nich istnieją kaplice, w innych wierni spotykają się na modlitwę w domach prywatnych. W maju 2001 r. przybyły do Pietropawłowska Siostry Redemptorystki, które przy nowo poświęconym kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w niedalekiej przyszłości zorganizują swój klasztor. Redemptorystki jako siostry kontemplacyjne otwały już nową fundację, wychodząc z klasztoru w Bielsku-Białej. Na początku przybyły dwie siostry: Maria Pierzchała i Grażyna Mendrala, zaś w czerwcu tego roku dotarły dwie następne: s. Danuta Białas i s. Danuta Madeja. Obecnie mieszkają w wynajmowanym mieszkaniu w bloku. Po remoncie i przebudowie dawnej plebanii siostry zamieszkają w niej wspólnie, licząc w przyszłości na miejscowe powołania i rozwój wspólnoty. Oprócz Redemptorystów i Redemptorystek w Pietropawłowsku od 1997 roku pracują duszpastersko także Siostry Matki Bożej Miłosierdzia, które pomagają w parafii Trójcy Świętej, jak również prowadzą świetlicę dla dziewcząt i pracę charytatywną. Po uroczystości rekonsekracji kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa na przykościelnym placu został odsłonięty pomnik poświęcony pamięci ofiar reżimu totalitarnego. Umieszczono na nim następujący tekst w czterech językach: polskim, niemieckim, rosyjskim i kazachskim: „Swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy, naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny (Iz 2,4b). Umęczonym cześć, żyjącym ku zadumie, przyszłym ku przestrodze”. Odsłonięcia poprzez przecięcie wstęgi dokonali: prof. Zbigniew Woźniak, konsul Bronisław Kozłowski i mer miasta Władimir Nikandrow. Konsul RP w swoim przemówieniu zauważył, że pomnik i świątynia będą znakiem polskości na ziemi kazachstańskiej, a jednocześnie podkreślił, że kościół winien być otwarty dla ludzi wszystkich narodowości. (S.C.)

POLSKA

□ Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE) z siedzibą w Paryżu uhonorowało dyplomami uznania za wieloletni wkład w rozwijanie współpracy między Polonią a krajem redaktorów: Jerzego Rzeszutę i Stanisława Lisa. Dyplomy w imieniu prezesa APAJTE wręczył red. Józef Siwek podczas uroczystej inauguracji X Światowego Forum Mediów Polonijnych, które odbyło się we wrześniu w Tarnowie.

WIELKA BRYTANIA

□ 21 sierpnia zmarł w Nottingham Witold Bruno Gołębiowski były kapitan 4. Pułku Pancernego „Skorpion”. Odznaczony, m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino, Włoskim Krzyżem Alwalore Military i innymi.



o czym piszą inni w Polsce

Postkomunistyczna większość parlamentarna w Sejmie i Senacie decyduje o wprowadzeniu w Polsce ustawy abolicyjnej, która praktycznie rzecz biorąc sankcjonuje prawo do oszustw podatkowych. Otworzona została w kraju kolejna furtka dla nieuczciwych, raz jeszcze zakpiono z ludzi rzetelnych. Wszyscy, którzy nie ujawnili swego dochodu w latach 1996 – 2001, otrzymali niczym nie usprawiedliwioną szansę, aby mogli, po uiszczeniu nieznacznych opłat, uchodzić za uczciwych. Kwaśniewski już zapowiedział podpisanie ustawy. Jak donosi „Rzeczpospolita” (nr z 5/6 października), z badań opinii publicznej wynika, że większość społeczeństwa źle ocenia zarówno abolicję podatkową, jak i obowiązek składania deklaracji majątkowych – ten ostatni pomysł powszechnie uważa się za kolejną próbę ingerencji państwa w życie obywateli. „Rzeczpospolita” pisze:

Przeciwnicy deklaracji majątkowych uważają, że jest ona zła przede wszystkim z uwagi na nieskuteczność oraz brak zaufania obywateli do aparatu skarbowego. 55 proc. przeciwników (27 proc. ogółu Polaków) uważa, że deklaracje, zwłaszcza składane przez nieuczciwych, i tak nie będą zawierać całej prawdy o majątku. Druga grupa zastrzeżeń dotyczy wiary w fachowość i bezstronność pracy urzędów skarbowych. 37 proc. badanych obawia się, że deklaracja będzie punktem wyjścia do prześladowania podatnika przez urząd skarbowy, a 33 proc., że informacje o majątku przeciekną do przestępców. Takie opinie najczęściej zgłaszają rolnicy i robotnicy wykwalifikowani.

W pierwszym roku rządów Leszka Millera wymieniono kierownictwo 19 z 20 największych spółek Skarbu Państwa (nowych prezesów mają m.in. wszystkie banki kontrolowane przez państwo). Nie ma chyba potrzeby dodawać, że usunięte zostały osoby utożsamiane z centroprawicą „solidarnościową”. Czystka obejmuje dalsze stanowiska. Usuwani są także specjaliści wysokiej klasy, a na ich miejsce przychodzi partyjny aktyw millerowski. Bilansu rocznych działań rządu Millera dokonał „Tygodnik Powszechny” (nr z 6 października):

Sytuacja gospodarcza i społeczna nie poprawiła się, mimo propagandowych zakłęk premiera i efekciarskich występów wicepremera od finansów. Przez pierwszą połowę rocznego okresu sprawowania władzy premier i koalicjanci wieszali psy na poprzednikach i straszili wywołanym przez nich kryzysem. Od kilku miesięcy zapewnijają natomiast, że sami uratowali kraj przed katastrofą i stworzyli warunki dla rozwoju. Na razie obiektywne dane tego nie potwierdzają, a przyszłość pozostaje nie-

pewna. Najpoważniejszy problem społeczny to bezrobocie, które jest takie, jakie było i w najbliższym czasie nie spadnie. Pojawiło się zupełnie nowe niebezpieczeństwo: wzrostu długu publicznego powyżej dopuszczalnych ustawowo limitów. Po poprzednim okresie zarządzania finansami publicznymi przez Grzegorza Kołodkę pozostał ogromny deficyt handlowy, po obecnej jego działalności może pozostać deficyt budżetowy, zadłużenie państwa. Kredyt fiskalny czy abolicja podatkowa to pomysły budzące zastrzeżenia z punktu widzenia czystości reguł rynkowych i równości konkurencji. Optymizm wicepremiera jest rozweselający, ale słabo uzasadniony. Ekonomisci są zgodni, że przyszłoroczne założenia budżetowe, z 3,4 proc. wzrostu PKB, nie mają podstaw. Kompletnie zawiodły wpływy z prywatyzacji. Rządowi politycy chętni są skróceniem podejrzanych przekształceń własnościowych, w istocie zaś wstrzymali wszelkie przekształcenia. Pojawiły się nawet zamiary do renacjonalizacji i publicznej pomocy dla sprywatyzowanych przedsiębiorstw przeżywających kłopoty (zaczęło się od Stoczni Szczecińskiej), ale po masowych zgłoszeniach chętnych do skorzystania z takiej opieki, pomysłów tych zaniechano. Z braku wpływów oraz napięć budżetowych kuleją inwestycje publiczne, które mogłyby pobudzić gospodarkę i poprawić standard cywilizacyjny, przyciągając inwestycje prywatne. Pomysł winiet samochodowych jest kuriozalny i rozpaczliwy (na razie zapowiedziano przesunięcie terminu jego realizacji – przyp. Prasoznawcy). Kuriozalny, bo oznacza opłaty za używanie nieistniejących autostrad, a jeśli ma być podatkiem drogowym, to taki już wszyscy płacą w cenie benzyny, więc mamy do czynienia z podwójnym opodatkowaniem. Rozpaczliwy, bo jest przyznaniem się do niemożności sfinansowania przez państwo podstawowych przedsięwzięć rozwojowych. Jak nam dacie pieniądze, to wybudujemy wam autostrady - proponuje wicepremier. Premier w expose przeznaczył rok na uporządkowanie i ustabilizowanie sytuacji oraz stworzenie podstaw pod przyszły rozwój. W tych dziedzinach, w których zapowiedziano naprawienie szkód wyrządzonych przez poprzedników, albo zapanaował marazm (prywatyzacja), albo dodatkowy bałagan (oświata), albo destrukcja (ochrona zdrowia). Co do podstaw na przyszłość, to analitycy są sceptyczni. Bez głębokiej restrukturyzacji finansów publicznych, zmniejszenia obciążeń fiskalnych, ograniczenia wydatków bez pokrycia, likwidacji biurokratycznych barier, deregulacji rynku i poprawy warunków inwestowania, polska gospodarka nie odzyska dynamiki, trudno będzie zwalczyć bezrobocie, a zatem rozwiązać inne problemy społeczne.

PRASOZNAWCA

kartki z kalendarza

Dokończenie ze str. 10-11

OTOCZENIE PRYMASA

Autor prezentowanej książki nie ma wątpliwości, że „Prymas otoczony był „źródłami”, czyli osobami pozostającymi w związkach agenturalnych”. Byli to przede wszystkim ks. Stanisław Skorodecki (pseudonimy „Krystyna” vel „Krystian”) i siostra zakonna Maria Leonia Graczyk („Ptaszyńska” lub „Ptaszyna”), którzy prowadzili systematycznie zapisy w „pamiętnikach”. Agentami UB były i inne jeszcze osoby z otoczenia Prymasa, zachowały się pseudonimy lub kryptonimy nawet księży z siedziby prymasowskiej w Warszawie przy ul. Miodowej. Ponadto ubecy korzystali z podsłuchu („technika”) i kamer filmowych, cenzurowali listy. Grozą wieje z dokumentów planujących przebieg śledztwa przeciwko dostojnemu więźniowi. „Celem śledztwa miało być zrozumienie przez kard. Wyszyńskiego, iż władze dysponują przeciwko niemu poważnymi materiałami obciążającymi i oczekują od niego odpowiedniej postawy, jeśli nie chce być potraktowany jako zwykły przestępca, pozostający na obcych usługach”. Planowano 10-15 przesłuchań, przygotowano tezy i zalecenia operacyjne. Dlaczego zatem odstąpiono ostatecznie od formalnego rozpoczęcia

śledztwa? Może i dlatego, że jednak zarówno „Krystyna”, jak i „Ptaszyńska” nie spełniły nadziei funkcjonariuszy.

Prof. Wiesław Wysocki udościł tekst przygotowanej książki ks. Stanisławowi Skorodeckiemu. Ten w wydrukowanym oświadczeniu wykazał istotne błędy w materiałach poubeckich i uznał je za wynik manipulacji. „OŚWIADCZAM z ręką na Krzyżu Chrystusa Pana i Jego św. EWANGELII, na moje wieczne zbawienie - nigdy nie byłem żadnym źródłem, ani informatorem dla Władz MSW. Wobec Ks. PRYMASA mam czyste sumienie”. Ks. Stanisław zaapelował do czytelników, by starannie przeczytali załączone w książce materiały archiwalne i „aby nabrali przekonania o nieprawdziwości „akt - dokumentów”. Dokumentów tych jest aż 56 i rzeczywiście warto je przeczytać, i całą książkę. Ks. S. Skorodecki niestety zmarł tragicznie w sierpniu bieżącego roku.

ADAM DOBRŃSKI

Prof. dr hab. Wiesław Jan Wysocki wyklada na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W swym dorobku ma kilka znaczących książek, m.in. poświęconych kapelanom wojskowym, biskupowi Władysławowi Bandurskiemu, marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. Pełnił funkcję zastępcy kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz współpracował z Ministerstwem Obrony Narodowej. Historyk, polonista, teolog.

HRABIA FREDRO W SNOW-BIZNESIE

Film rozpoczyna scena będąca niemal autocytatem z dużo wcześniejszego, a przez wszystkich dobrze pamiętanego filmu Andrzeja Wajdy, mianowicie z „Popiołów”. Przez pokrytą śniegiem równinę idzie, staniając się ze zmęczenia, człowiek. Na mundur zarzucił mającą chronić go od zimna szarą chustę czy wręcz szmatę. Wygląda jak wracający spod Moskwy żołnierz rozbitej napoleońskiej armii. A może oglądamy dalszy ciąg „Pana Tadeusza?”, zadaje kolejne pytanie widz, pamiętający jeszcze poprzedni film reżysera. Tymczasem zza horyzontu wylania się na wpół zrujnowany zamek, a w zmęczonym żołnierzu rozpoznajemy „Iwa Północy” - Papkina, przybywającego na wezwanie Cześnika. Wszystko staje się jasne, zmęczenie Papkina już „tylko” śmieszny. Tymczasem, na jednym z przedpremierowych jeszcze pokazów Andrzej Wajda powiedział: „Przepraszam, jeśli film nie okaże się tak śmieszny, jak państwo się spodziewacie. Chciałem bowiem, żeby był nie tylko śmieszny, chciałem, żeby był też inteligentny”. Już po tej pierwszej scenie widać, że film będzie i śmieszny, i inteligentny.

Śmieszni nieodparcie są wszyscy aktorzy, w pamięci pozostają najbardziej Janusz Gajos jako Cześnik, Roman Polański jako Papkin i Daniel Olbrychski jako... Dynański. To chyba największa niespodzianka tego filmu. Olbrychski zagrał jakby na przekór swojemu obrazowi. Grał ludzi młodych, gdy my byliśmy młodzi - my pozostajemy młodzi, a Olbrychski gra, we wspaniałej charakterystyce, jak sam mówi „starego pierdołę”, powłóczęgo noga-

mi, poddanego woli swego pana, martwiącego się nieudany duży „B”, wycierającego nos w nieświeżą chustkę. Od ekranu nie możemy oderwać oczu - choć przecież doskonale znamy i przebieg akcji, i jej rozwiązanie. Dużo na tym ekranie prawdy o nas samych. W połatanych półkożuszkach i przybrudzonych kontuszach (wspaniale kostiumy Krystyny Zachwatowicz!) rozpoznajemy postaci z dzisiejszych telewizyjnych debat, ale i sąsiadów z naprzeciwka. Tych, co po prostu lubią się kłócić („... wprzódy w morzu wyschnie woda, nim tu u nas będzie zgoda!”) i tych pełnych fałszywej pobożności na pokaz, chętnie instrumentalizujących wiarę („Niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba!”), i tych nie przemęczających własnych głów („...bo ja rzadko kiedy myślę, za to jestem chyża w dziele”). Ale pamiętających też o czasach, gdy szabla służyła nie tylko „wykrzesywaniu posłów z kandydatów”, ale i obronie Konfederacji Barskiej (świećna, „dopisana” Fredrze scena walki na karabele!) „Dopisywać” Fredrze nie musiał zresztą Wajda dużo - wystarczyły jeszcze jakieś ptaki - biały gołąb miłości fruujący między Klarą a Wacławem, kurze piórka w scenie komicznych oświadczeń Papkina w kurniku, zimowe wrony czy gawrony wylatujące z pustego okna w zrujnowanej baszcie, gdy sąsiedzki spór niebezpiecznie się zaostrza... Kłócącym się dziedzicom i dziedziczkom przygląda się służba: kucharze, parobcy, pacholki. Przygląda i - co widać po oczach - uczy od panów. Uczy skutecznie - dzisiaj całe, już nie szlacheckie spo-



łeczeństwo kultuwyje pieczołowicie dawne przywary i śmieszności. Film doskonale pokazał, że w wierszu Fredry jest prawda o nas, wówczas i dzisiaj, jest, tak potrzebne nam, wówczas i dzisiaj, pragnienie zabawy, jest niebywała, rzadka i trudna uroda polskiego ośmiogłoskowca trocheicznego... To język Aleksandra hrabiego Fredry jest największym bohaterem wajdowskiego obrazu. Z filmu wychodzimy rozbawieni i mądrzejsi. Jedyne śnieg był tu sztuczny, choć też jak prawdziwy, dosypany ekipie w dużych ilościach przez firmę „Snow-business”, o czym czytamy w czołówce! Pozostaje mieć nadzieję, że film rychło dotrze i do Francji. Jeśli nie w dystrybucji oficjalnej (ze względu na hermetyczność tego, co stanowi o wartości dzieła - fredrowski wiersz), to przynajmniej na pokazach specjalnych lub na kasetach.

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

Poziomo:

A-1. Hipokryta; **A-12.** Lęk, obawa; **B-8.** Część siekiery; **C-1.** Stalaktyt; **C-12.** Dystans, odległość pomiędzy dwoma jadącymi pojazdami; **D-6.** Kłamstwo; **E-1.** Fantazja, pozór, wymysł, złudzenie; **E-13.** Prowizoryczny budynek; **F-6.** Osoba uciekająca z wojska; **G - 1.** Jacek Soplica w habcie (czytaj „Pana Tadeusza” - A. Mickiewicza); **G-13.** Atmosferyczne z nieba; **H-5.** Przedmiot autentyczny, oryginał; **I-1.** Wzajemne ułożenie luków zębowych szczęki i żuchwy; **I-12.** Mała łąka; **J-5.** Duża, drapieżna ryba żyjąca w morzach tropikalnych; **K-1.** Jedyny egzemplarz; **K-12.** Miejscowość na mierzei oddzielającej jezioro Jamno od Morza Bałtyckiego; **L-6.** Biedny; **M-1.** Zakos; **M-10.** Przywłaszczenie cudzej własności.

Pionowo:

1-E. W przenośni: hipokryta, obludnik; **2-A.** Niedostatki w zaopatrzeniu lub wadliwe produkty; **3-G.** Motyl z rodziny omacnic (szkodnik zanieczyszczający plastry miodu w ulach i barciach); **4-A.** Radość, zadowolenie; **5-G.** Muzułmańska cytadela, twierdza; **6-A.** Liczba egzemplarzy jednego wydania „Głosu Katolickiego”; **6-J.** Wylicytowany kolor w grze w brydża; **7-F.** Związek organiczny powstały w wyniku reakcji kwasu z alkoholem lub fenolem; **8-A.** „Skóra” drzewa; **8-J.** Wyspa koralowa otaczająca lagunę; **9-D.** Powszechnie o pracowniku ubojni zwierząt; **10-A.** Tętno; **10-J.** Bokserski zwód; **11-D.** Polskie góry; **12-A.** Widowisko artystyczno-rozrywkowe o charakterze rewiowym; **12-H.** Łgarz; **13-C.** Antonim zła; **14-G.** Codzienna modlitwa; **15-A.** Ważny szlak komunikacyjny; **16-I.** Wyparte przez traktor; **17-A.** Obludnik.

KRZYŻÓWKA DLA KAŻDEGO (2)

- PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A						27									9		
B										4	5						
C	10			19													16
D								25			21	8					7
E		31											15				
F						17			3			32					
G					26										22		
H								20									24
I							29								18		
J								11				14					
K		1										6					30
L	12									28							
M			23											13	2		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)

ŻYCIE RODZINNE

- Redaguje zespół z Hamburga -

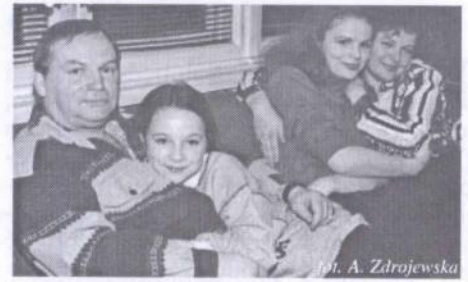
KRYZYS ŻYCIA RODZINNEGO NA EMIGRACJI

Obraz polonijnej rodziny na Zachodzie zmienia się. Tempo przemian społeczno-kulturowych oddziałujących na rodzinę jest dziś ogromne. Pociągają to za sobą przemiany w modelu rodziny, przemiany w świadomości i mentalności ludzi. Szczególnie dla emigrantów ostatniego dwudziestolecia, codzienne życie niesie często konieczność konfrontacji własnych poglądów, ukształtowanych na gruncie katolickim w Polsce, z liberalnymi poglądami Zachodu.

Życie rodzinne jest powszechnie przyjętym sposobem bycia, a instytucja małżeństwa i rodziny jest mocno zakorzeniona w kulturze polskiej. Niemniej zjawisko coraz częstszego rozpadania się rodzin może budzić zaniepokojenie. Co dziesiąte małżeństwo emigracyjne w Hamburgu rozwodzi się, a co piąte żyje w związku niesakramentalnym. Dane liczbowe zdaje się potwierdzać analiza sytuacji rodzin polonijnych, które chrzczą swoje dzieci w Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu. Rodzice proszący o chrzest dziecka żyją często w związku niesakramentalnym. W 1993 r. stanowili oni 40,7% wszystkich rodzin, które chrzcili dzieci w PMK, natomiast w 2000 r. - już 50%.

Badania socjologiczne wskazują, że norma nierozzerwalności małżeństwa i rodziny jest kwestionowana przez większość

respondentów. Aż 3/4 badanych dopuszcza możliwość rozwodu z różnych przyczyn, natomiast tylko 13,6% opowiedziało się za jego nierozzerwalnością⁽¹⁾. Wysoki procent osób aprobujących rozerwalność małżeństwa świadczy wyraźnie o tym, że wartość tej instytucji, mocno zakorzenionej w kulturze polskiej, zdewaluowała się w środowisku emigracyjnym. Obok tradycyjnej formy wspólnoty małżeńskiej, upowszechnia się w społeczeństwie zachodnim forma związku nieformalnego. W Niemczech Wschodnich – co czternaste małżeństwo, a w Niemczech Zachodnich – co dwudzieste, stanowi formę związku kohabitacyjnego. Ponad połowa badanych emigrantów traktuje związek dwojga ludzi bez ślubu jako coś normalnego i nie piętnuje osób w nim pozostających. Kohabitacja jest trendem nowym, łatwo akceptowanym przez emigrantów młodych i od niedawna mieszkających na emigracji. Pokolenie starsze odnosi się z rezerwą do takich związków. Nową formą życia partnerskiego, zalegalizowaną w listopadzie 2000 r. w Niemczech, lansowaną z dużą intensywnością przez mass-media są związki homoseksualne⁽²⁾. Ponad połowa badanych emigrantów nie aprobuje takiej formy życia, pozostali natomiast nie mają wyrobionego zdania na ten temat lub akceptują życie



pl. A. Zdrojewska

w takim związku (20,0%), uzasadniając to prawem człowieka do wolnego wyboru. Przedstawione zagrożenia rodziny wymagają wnikliwego poszukiwania odpowiednich rozwiązań i przeciwdziałań. Należy postawić pytanie, czy wystarczająco rozwinięte jest poradnictwo rodzinne i właściwe jego formy, czy udzielana jest odpowiednia pomoc rodzinom emigracyjnym znajdującym się w sytuacjach kryzysowych? Zachodzi konieczność propagowania wzorców postępowania w duchu wartości chrześcijańskich, tak w domu rodzinnym, w szkole, jak i w miejscu pracy. W przeciwnym wypadku społeczność emigracyjna ulegnie procesowi głębokiej laicyzacji życia, tracąc to, co najważniejsze – rodzinę.

HENRYK KOSZAŁKA

(1) Podstawą opracowania danych są badania socjologiczne przeprowadzone w 1998 r. wśród polskich emigrantów w Hamburgu. (2) Ustawa, na mocy której zarejestrowane w urzędzie pary homoseksualne będą równane w prawach z małżeństwami, została uchwalona przez rządzącą w Niemczech koalicję SPD/Zieloni w 2000 r. Weszła w życie 1 sierpnia 2001. Jej celem, jak twierdzą wnioskodawcy, jest zniesienie dyskryminacji par tej samej płci i nadanie im prawnych ich związkom. Ocenia się, że homoseksualiści stanowią w Niemczech ok. 5% dorosłych mieszkańców.

CZAS DLA DZIECKA

Każde dziecko potrzebuje do swego rozwoju miłości i akceptacji przez najbliższe osoby. Gdy dziecko jest malutkie, rodzice okazują mu tę miłość przez



zajmowanie się nim i, po prostu, przez pieczyoty. Kiedy jest starsze, pragnie przede wszystkim poświęcać mu przez rodziców czasu, choć, oczywiście, czułość jest też zawsze ważna.

Kontakt z naszym dzieckiem polega m.in. na wysłuchaniu jego zwierzeń, jego przeżyć związanych ze szkołą, z przyjaciółmi, z przeczytaną książką. Wysłuchanie dziecka i wspólne przedyskutowanie omawianych spraw przyczynia do poczucia osamotnienia, rodzi wiarę we własne siły i wzbudza motywację do dalszego działa-

nia. Ten czas ofiarowany przez rodziców powoduje, że dzieci czują się dowartościowane i docenione.

Ważne są też opowiadania rodziców o sobie. Zdarza się, że dzieci w niższych klasach szkoły podstawowej nie wiedzą, gdzie rodzice pracują i czym się w swojej pracy zawodowej zajmują. Pewna dyrektorka przedszkola w dużym mieście powiedziała, że ma w swym przedszkolu dość często kilkuletnie dzieci, którym rodzice wcale nie czytają książek, ani nie opowiadają bajek. Dzieci te w ogóle nie znają nazw zwierząt domowych ani gospodarstkich, nie wiedzą wcale, jak one wyglądają, nawet na obrazku.

Osamotnione poprzez brak rozmów dziecko czuje, że nie jest dla rodziców ważne, że jego kłopoty, radości i pytania, którymi chciałoby się z nimi podzielić, w ogóle się nie liczą. Czasami dziecko znajduje zrozumienie u dziadków, jeśli razem mieszkają, co jednak nie jest obecnie częste. Trzeba też zaznaczyć, że ten czas dla dziecka ważny jest nie tylko ze strony matki, ale również ze strony ojca. Każde z nich wywiera nieco inny wpływ na swoją pociechę.

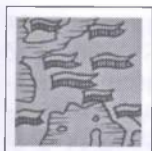
Faktem jest, że ogromna większość rodziców kocha własne dzieci, nie wszyscy jednak potrafią im to na co dzień okazać. Właśnie czas poświęcony dziecku daje mu

poczucie akceptacji i tego, że rodzice interesują się nim samym i jego sprawami oraz, że je kochają. Ilustruje to list 12-letniej dziewczynki:

„Kochana Mamo! Dzisiaj w szkole pani czytała nam opowiadanie o Mamie - czarodziejce. Cała klasa po prostu zakochała się w tej mamie. Bo ona jest naprawdę niezwykła. Jakie ona robi czary! Wyobraź sobie, że potrafi znaleźć radę na smutek olbrzymia, karmi sałatą dinozaura, a największym jej czarem jest, że ma zawsze dużo, dużo czasu dla dzieci. A ja już tak dawno z Tobą nie rozmawiałam... Tak trudno nam się spotkać w tym naszym mieszkaniu. Widujemy się przy stole i przy telewizorze, ale najczęściej to ja jestem sama. Moja Mamo – czarodziejko! Wyczaruj dla mnie jedno popołudnie... Ja mam Ci tak dużo do powiedzenia! Twoja kochana i kochająca Cię mocno, mocno – Basiunia.”

W liście tym widać, że pragnienie dzieci, aby rodzice poświęcili im trochę czasu i zainteresowania, nie zawsze jest zaspakajane. Kiedy nadchodzi okres dojrzewania, wtedy rodzice ci dziwią się i martwią, że dziecko psychicznie oddala się od nich i zaczyna wręcz unikać rozmów z nimi, nie zdając sobie sprawy, że jest to skutek ich własnych zaniedbań.

DR ELŻBIETA WÓJCİK



Polacy na Zachodzie

NASZE PIELGRZYMOWANIE

Tym razem też Lourdes, po raz czwarty w tym roku! W ramach 127 Pielgrzymki Polaków udaliśmy się na wspólne świętowanie do Matki Bożej. Znane już nam miejsca ożyły na nowo polskimi barwami, modlitwą i polską mową. Z Paryża wyruszyła 37 osobowa grupa (fot. na okładce), do której dołączyła liczna grupa z Polski, z diecezji gnieźnieńskiej, zorganizowana przez Caritas Polska z Bydgoszczy. Wspólnie z nimi prze-



żyaliśmy Mszę św. w Grocie massabielskiej, Mszę świętą międzynarodową, czy też piknik w Domu Polskiej Misji Katolickiej. Przewodził nam ksiądz biskup pomocniczy Gniezna Bogdan Wojtuś. Był to kolejny sukces wysiłków i zabiegów panów Krzysztofa i Wiesława, którzy próbując poruszać i jednoczyć polskie pielgrzymowanie, abyśmy w Lourdes mogli być liczni, widoczni, zjednoczeni. Osobiście byłem szczęśliwy, bo grupa bardzo zróżnicowana, najmłodszy uczestnik miał trzy latka, a najstarszy 88, zjednoczyła się doskonale i w duchu braterstwa przeżywała kolejne dni pielgrzymowania. Byliśmy w domu rodzinnym Bernadety, w Moulin Boly, w Cachot, kościele parafialnym, w którym została ochrzczona, modliliśmy się w Grocie i na drodze krzyżowej. Procesja eucharystyczna i procesja maryjna ze świecami dodawały uroku, który pogłębia przeżycie i czyni je niezapomnianym. Towarzyszył nam wytrwale kapelan Domu PMK, ks. Jan Betlej, siostry nazaretanki i pan Daniel, który podwoził samochodem słabszych i bardziej zmęczonych. Ciekawe, że za każdym razem, kiedy jesteśmy w Lourdes, coś innego uderza przybyszy, zwłaszcza tych, którzy są tam po raz

któryś. Grupa młodzieżowa w czerwcu przeżyła bardzo mocno kąpiel w basenach z „cudowną” wodą, wszyscy wychodzili niezmiernie wzruszeni. W grupie sierpniowej podziwialiśmy entuzjazm pielgrzymowania. Wyjeżdżali tacy radośni! Podczas obecnej pielgrzymki uderzyła mnie różnorodność intencji z jakimi przyjechali. Dziwne, że jakoś o tym wcześniej nie myślałem, Duch Święty nie pozwalał tego odkrywać. Tym razem było odwrotnie, może dlatego, że pierwsza odważnie wypowiedziała swoją prośbę, zatroskana o znalezienie syna matka. Zaginął kilka tygodni temu w Chorwacji, w czasie wakacji. Modliliśmy się za niego. Inna matka w Bernardecie odnalazła swoje dziecko, które odeszło w jej wieku objawień. Pozostałych intencji było też wiele. Modliliśmy się za zmarłych, o zdrowie dla du-

żych i małych, za rodziny i rodziców. Większość widziała tych drugich, jako bardziej potrzebujących i dlatego wracali szczęśliwsi, bo w Lourdes zostawili część swojej troski, swoje intencje, by Maryja zrobiła z nimi, co jej się podoba. Ona pomaga, choć nikomu nie obiecuje, że uczyni go szczęśliwszym na ziemi. Ona czyni człowieka szczęśliwym w niebie. Nie wiem, na ile pozostał bliskim temat spotkania określony przez przyszłoroczny program duszpasterski: „pokończy Chrystusa”. Uczyniliśmy go przedmiotem naszych rozważań. Tymczasem koniec pielgrzymek i pielgrzymowania. Przychodzi jesień, czas odpoczynku, siewu ziarna, by po zimie mogło ożyć, zakwitnąć i zaowocować. Dla nas też nadchodzi „jesień”, czas modlitwy różańcowej, o którą prosiła Pani z Lourdes. Maryja o nią prosi, i ją nakazuje. To dziwna modlitwa. Uciekała się do niej często Bernadeta, po śmierci matki, po stracie ojca, kiedy przyszło jej opłakiwać po kolei umierające dzieci swojej siostry, czy w czasie własnej choroby. I ciekawe, bo kiedy po wielu latach wydobyto jej ciało z grobu, było nietknięte. Habit był wilgotny, a różaniec przerdzewiały. Siostry mogły umyć ciało Bernardety i ubrać je na nowo. Tak było za pierwszym razem i potem po drugiej czy trzeciej ekshumacji. Dziś spoczywa w zaskłonej trumnie. Używany różaniec uległ zniszczeniu, a ciało nadal pozostało nietknięte. Czekam na zmartwychwstanie. I może dlatego czasem mnie dziwi, jak o tym już kiedyś pisałem, że tylu jeszcze Polaków, choć mieszka we Francji, w Lourdes jeszcze nie było.

KS. DR TADEUSZ ŚMIECH

LOURDES: SPEŁNIENIE MARZEŃ I NADZIEI

Niezbadane są drogi człowieka. Nasze marzenia, pragnienia osiągnięcia czegoś w życiu spełniają się często w momencie dla nas nieoczekiwanym. Nie można nigdy tracić światła nadziei. Takim właśnie światełkiem jest moja podróż z Polski do Paryża, a przede wszystkim do najpiękniejszego zakątka na kuli ziemskiej - do światowej stolicy modlitwy - Lourdes.

Cztery lata temu byłam w Paryżu z okazji ślubu mojej siostrzenicy. Była to kilkudniowa rodzinna podróż. Była ona podniosła i radosna, chociaż ciężka i daleka. Dla prawie każdego Polaka Paryż jest marzeniem. Nie myślałam, że tutaj jeszcze kiedyś przyjadę i to na dłużej. A jednak. Otóż moja siostrzenica zaprosiła mnie i zafundowała całą podróż, także do Lourdes w ramach Europejskiej Pielgrzymki Polaków do tego cudownego miejsca. Zanim wyjechałam do Lourdes, spędziłam parę dni w Paryżu. Kilkakrotnie odwiedziłam kościół św. Genowefy. Co najbardziej poruszyło mnie w tej świątyni? Przede wszystkim niepowtarzalna atmosfera sprawowana Eucharystii. Anielski spokój i dobroć płynące od ks. proboszcza. Jego wielka miłość do dzieci, prostota w homilii, pobożność i wielkie zaangażowanie w pasterzowaniu i prowadzeniu ludzi do bram zbawienia. Na ogół uważa się, że na obczyźnie Msze św. nie są tak odprawiane, jak w Polsce. To nieprawda, wydaje mi się, że tutejsi

księża są jeszcze bardziej oddani Bogu i gorliwi w swym duszpasterzowaniu. Jeżeli będziemy mieli takich wspaniałych apostołów Chrystusa, to nasza wiara będzie silna i żadne zło nie zwycięży jej. Módlmy się o powołania kapłańskie.

A teraz spełnia się nagle moje najskrytsze marzenie. Lourdes - miejsce cudowne, nie tylko miejsce święte, ale także charakteryzujące się wspaniałym widokiem na góry. Dookoła ciągnące się pasmo Pirenejów, a w dolinie - święte miejsce. Lourdes to przedsionek nieba. Tłumy pielgrzymów płynące nieprzerwanie w jedną stronę. To miejsce wielkiej Bożej i ludzkiej miłości, cierpienia i ogromnej nadziei. To przystań, w której warto przystanąć, odpocząć i zanurzyć się w niej bez reszty.

Lourdes to płomień niegasnących świec o brzasku i w nocy, to płomień Matczynej miłości, troski, spokoju i ukojenia. Matka Boża spoglądająca z groty to najpiękniejszy obraz wryty w skałę. Od wieków ta sama, czuła, dobra i przez wszystkich kochana. Ile pacierzy powtarzanych przy grocie we wszystkich językach świata, ile wylanych łez, ile nadziei przy spotkaniu z Panią z Nieba. Człowiek tutaj wtapia się w ten zakątek ziemi i zapomina o troskach, krzyżach, kłopotach, chciałby tutaj przebywać cały czas. Chciałby powtórzyć za św. Piotrem „Panie, dobrze nam tu być z Tobą”. Ogromne wzruszenie wywołuje nabożeństwo różańcowe wieczorem przy blasku świec, na tle nieba rozjaśnionego tysiącem gwiazd.

Dokończenie na str. 22



Polacy na Zachodzie

WSPOMNIENIE O PIOTRZE CHRUSZCZYŃSKIM



23 września otrzymałem od Piotra e-mail, że ma „pomysł, by wpaść na kilka dni do Paryża”. Koniec wakacji chciał spędzić co prawda w na półwyspie iberyjskim, ale z biletami na ostatnią chwilę było trudno i dlatego też po raz kolejny zawitał do stolicy Francji. Nie był to zresztą wyjazd czysto wakacyjny. Piotr brał udział w wręczaniu tytułów honoris causa w Orleanie, spotykał się ze związkowcami, których informował m.in. o przebiegu ostatniego Zjazdu „Solidarności”, rozpoczął starania o materiały do planowanej przez siebie pracy doktorskiej. Jego wizyta była też sondażem możliwości sprowadzenia do Paryża wystawy przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej dotyczącej antykomunistycznej partyzantki działającej na Podlasiu i Mazowszu. Wstrząsające materiały były dotąd prezentowane tylko w kraju. 6 października, gdy szykował się już praktycznie do powrotu do Polski, nagły atak serca pozbawił go życia. Dwa dni wcześniej wspominał, że odwiedza miejsca w Paryżu, z którymi przez lata był związany i trochę nie wie po co to robi. Przeczucie? Umarł we Francji, która przez lata stanowiła jego drugą ojczyznę, w kra-



ju który dał mu schronienie jako uchodźcy politycznemu, kraju, który bardzo lubił. W podparyskim Chatenay - Malabry nastąpił nie tylko koniec jego wakacji, ale i służby dla Polski.

Piotr Chruszczyński urodził się 23 maja 1952 roku w Poznaniu. Ukończył wydział prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w tym mieście i wyjechał robić aplikację do Białegostoku (lata 1977-79). Przez kolejne trzy lata był asesorem sądowym w zakresie czynności sędziowskiej w Grajewie i Łomży. Od listopada 1980 rozpoczął działalność w NSSZ „Solidarność” sądownictwa w MKZ Białystok. Był jednym z nielicznych sędziów, szczególnie w tym regionie, który od razu poparł istnienie „Solidarności”. Od czerwca 1981 roku był członkiem Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „S”. Stan wojenny zastał go w Paryżu. Od 1982 roku jest kierownikiem sekcji pomocy represjonowanym w biurze NSSZ „Solidarność” w Paryżu, a od 1985 roku zostaje dyrektorem paryskiego biura „Solidarności” do końca jego istnienia. W czasach III Rzeczypospolitej rozpoczął pracę w dyplomacji. Od 1990 do 92 roku jest I sekretarzem ambasady RP w Paryżu, kierując wydziałem politycznym.

Później przez dwa kolejne lata pełnił funkcję konsula generalnego w Strasburgu. Z dyplomacji odchodzi po dojściu do władzy postkomunistów. Wraca do Warszawy, gdzie pełni funkcję doradcy prezesa Narodowego Banku Polskiego. Wyjeżdża też do USA, gdzie studiuje na Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie. W latach 1998-2000 był członkiem zarządu i wiceprezesem Polskiej Agencji Informacyjnej. Po utworzeniu Instytutu Pamięci Narodowej został powołany na stanowisko dyrektora jego oddziału warszawskiego, którą to funkcję pełnił do dnia swojej nagłej śmierci. Był kawalerem francuskiej Legii Honorowej i m.in. honorowym obywatelem irlandzkiego miasta Tralee. Fascynowała go, pisał m.in. na tematy Zielonej Wyspy w Tygodniku „Solidarność”. Życiorysy, jak zwykle są dość suche i nie mówią o człowieku całej prawdy. A o Piotrze można by długo - uroczy człowiek, gawędziarz o specyficznym poczuciu humoru, człowiek umiejący zawierać kompromisy, ale szczerze ich nie lubiący. Jego odejście jest stratą dla Polski, „Solidarności”, IPN, ale i dla „polskiego Paryża”, z którym przez lata był związany, a którym interesował się będąc nawet w kraju. Bóg powołał go w pełni sił twórczych i trzeba wierzyć, że doczeka się za swoje zasługi nagrody po tamtej stronie.

BOGDAN DOBOSZ

Msza św. w intencji śp. Piotra odprawiona zostanie w kościele polskim w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré) w niedzielę 20 października o godz. 11.

PRZYJACIELE

MODLITWA NA CMENTARZU W MONTMORENCY

I LISTOPADA POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI
ZAPRASZA

DO WSPÓLNEJ MODLITWY ZA ZMARŁYCH
NA CMENTARZU W MONTMORENCY.

MSZA ŚWIĘTA O GODZ. 14³⁰.

PRZEWODNICZYŁ JEJ BĘDZIE KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŻ,
REKTOR PMK WE FRANCJI.

Wyjazd autokarem spod kościoła polskiego w Paryżu,
263 bis, rue Saint-Honoré o godz. 13⁰⁰ (zapisy w biurze PMK -
tel. 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 10 euros).

XXIII PIELGRZYMKA NA CMENTARZ W THIAIS NIEDZIELA, 3 LISTOPADA

Polska parafia w Paryżu (Concorde)
zaprasza w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych
na pielgrzymkę, **na polskie groby cmentarza w Thiais**.
Zapisy w zakrystii lub biurze parafialnym - tel. 01 55 35 32 25
lub 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 10 euros.
Odjazd spod kościoła - 263 bis, rue Saint-Honoré
o godz. 14⁰⁰. Powrót ok. godz. 18⁰⁰.

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris)

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2003 R. „INSPIRACJE TRANSCENDENTNE”

PROSZĘ O PRZEŚLANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZY „G.K.”

Ilość egzemplarzy: w cenie po **3,81** euros za 1 egz. (z przesyłką). **Razem:** euros.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) płacę gotówkę

TORONTO 2002: XVII ŚWIATOWE DNI MŁODYCH WSPOMNIENIE I ŚWIADECTWO

W dniach 16 - 31 lipca, w Kanadzie spotkała się młodzież z ponad stu krajów świata. To właśnie tam, do Toronto, Ojciec Św. Jan Paweł II zaprosił młodych chrześcijan na XVII Światowe Dni Młodych. Temat tego spotkania, wybrany przez Papieża, zaczerpnięty został z Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 5,13-14) i brzmiał: „Wy jesteście solą ziemi i światłem świata”.

Spotkanie setek tysięcy młodych z całego świata poprzedziły tygodniowe katechezy w różnych diecezjach Kanady. I tak grupa PMK z Paryża z siostrą Magdaleną

ford (odpowiedzialny za organizację kanadyjskiego spotkania) w oficjalnych językach SDM (angielski, francuski, hiszpański, portugalski i włoski) przedstawił ich program, w szczególności sposób zachęcający do przystępowania do Sakramentu Pojednania i wspólnego przeżycia „Drogi Krzyżowej” zorganizowanej na 15-kilometrowej University Avenue.

Na plac wniesiono krzyż SDM, na maszty wciągnięto flagi wszystkich państw, których młodzież przyjechała do Toronto, a pięcioro uczestników Dni, reprezentujących 5 kontynentów, wyczytywało kolej-



(Elżbieta Tomaszewska) z Bagneux, w składzie Kasia Biedroń, Ania Czarnohorska, Basia Fedorowicz, Agnieszka Halas, Christiane i Mireille Kałuża, Jocelyne Karp, Dagmara Nowak, Magdalena Popłońska, Aleksandra Sadziak, Ela Tomaszewska - uczestniczyła w katechezach w Ottawie. Młodzież diecezji Saint Denis, w liczbie 132 osoby, w której uczestniczyłem, przebywała w Montrealu.

Z katechez, w których uczestniczyłem, dowiedzieliśmy się, że w nauczaniu Chrystusa bycie „solą ziemi” oznacza dar mądrości, bycie „światłem” oznacza życie w prawdzie, a mądrość i prawda pozwalają odkryć Miłosierdzie Boże, pomóc w nawracaniu i korzystaniu z Sakramentu Pojednania, szczególnie w młodym wieku. Czas na spotkanie w Toronto przeznaczony był również na zwiedzanie okolic - w towarzystwie rodzin, które nas gościły. Dlatego też większość grup zwiedziła wodospady Niagary.

Od 22 lipca do Toronto, ze wszystkich stron Kanady, USA i reszty ze świata, zjeżdżała młodzież, aby spotkać Ojca Św. Uroczyste jego powitanie nastąpiło na „Exhibition Place” a przewodniczył mu przewodniczący Episkopatu Kanady kard. Ambrozica (kanadyjczyk urodzony w Słowenii): „Witaj wśród swoich, wśród młodych, którym mówisz: Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa, a którym sam Chrystus mówi: «Wy jesteście solą ziemi i światłem świata»”. Kard. Staf-

no ich nazwy. Ceremonii towarzyszył śpiew „Jubilate Omnia Terra”.

W pamięci naszych rodaków pozostanie w szczególności uczestnictwo w „Centennial Park” w „Dniu polskim”. 20 tys. ludzi, 300 księży, 15 biskupów - pod przewodnictwem kard. J. Glempa. W homilii ks. Prymas dziękował za krzewienie kultury i religijności w tych miejscach, do których, jak mówił, „skierowała Was Opatrzność Boża”. Do późnej nocy przy góralskim ognisku i bigosie trwały rozmowy młodzieży polskiej z całego świata.

„Dzień polski” pozwoli spotkać się kapłanom polskim z różnych stron świata. Braли w nim udział m.in.: abp Szczepan Wesoły, bp Henryk Tomasik (odpowiedzialny za SDM z ramienia Episkopatu Polski), abp Józef Życiński, bp Stanisław Stefanek S.Chr. i wielu innych, jak np. ks. Roman



Waszkiewicz z Kanady, były sekretarz PMK w Paryżu, organizator wyjazdu młodzieży PMK z Francji do Częstochowy i Denver, księży Chrystusowcy z Polski, Niemiec, USA i Kanady na czele z ks. Andrzejem Maślejakiem, prowincjałem północno-amerykańskim S.Chr., jak księży z Toronto i okolic, ks. Mieczysław Piotrowski, redaktor młodzieżowego pisma „Miłujcie się”.

Droga Krzyżowa na University Avenue stała się pełną spokoju i wyciszenia pielgrzymką na sobotnie nieszpory i niedzielną Eucharystię.

W sobotę 27 lipca ponad pół miliona młodych spotkało się na lotnisku wojskowym „Downiew Lands”. Wieczór zakończył się Nieszporami (z tysiącami płonących świec i słowami Ojca Świętego: „Odmawiany codziennie Magnificat uczy nas prawdziwej duchowości chrześcijańskiej. Wy, młodzi, odmawiajcie codziennie Magnificat, a pozostaniecie zawsze młodzi!”).

Niedzielną Eucharystia przewidywała ryt pokropienia wodą na początku spotkania. Ulewny, trzygodzinny deszcz (jedyny w czasie SDM) sprawił, że niebo od momentu Liturgii Słowa stało się wyjątkowo niebieskie. Do wszystkich serc dotarła homilia, a szczególnie przywołane słowa św. Pawła do Efezjan „To Jezus pomaga nam przełodzić z ciemności zła, do światła życia i prawdy (por. Ef 5,8).

Anioł Pański i zaproszenie na XX SDM do Kolonii w Niemczech (w roku 2005), zakończyły kanadyjskie - XVII Światowe Dni Młodych - spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

W „Dniu Pańskim” siostra Magdalena (opiekunka grupy z Paryża) stwierdziła: „właściwie dotąd nie wiedziałam co to są SDM, a teraz jakże one pomogą mi w pracy w naszym Foyer dla dziewcząt w Bagneux”. W sobotę wieczorem, po nieszporach, młody inżynier z mojej grupy długo klęczał - ciekawo zapytałem «dlaczego». Thierry odpowiedział: „Pere Joseph, po raz pierwszy w życiu zaczynam rozumieć sens modlitwy, nikt wcześniej mnie jej nie nauczył!”. A Sandra z Kanady dodała: „widzę sens mojego katechumenatu, za trzy lata przyjmę chrzest!”. A Kasia z grupy PMK Paryż: „Zjazd młodzieży w Toronto, to moje drugie Światowe Dni Młodych. Po wielkich przeżyciach w Roku Jubileuszowym 2000, na Tor Vergata w Rzymie, postanowiłam, że niezależnie gdzie będę, do Toronto polecę. I tak się stało! Mogłam

ponownie zobaczyć Ojca Św. i tysiące młodych z całego świata, których łączy jedno: Jezus. To, co na zawsze zostanie w mojej pamięci, to czuwanie z Papieżem, tysiące zapalonych świec, świadectwa ludzi, którzy zaufali do końca Bogu... niedzielny deszcz i piękne niebo. Chciałabym, aby każdy z nas nie zawahał się przyznać, że wierzy w Boga, że kocha Jezusa. Ja w moim otoczeniu i nie tylko, rozmawiam o przeżyciach ze Światowych Dni Młodych”. „Szczęść Boże” Kasiu.

Ks. JÓZEF WACHAŁA

TV POLONIA

21- 27 PAŹDZIERNIKA**PONIEDZIAŁEK 21.10.2002**

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Święty Krzyż - reportaż 9²⁰ Minotaur 9³⁵ Poetycki oddech 9⁴⁵ Chłopaki z Sosnowca - koncert 10³⁰ Jak powstawała „Zemsta” 10⁵⁰ Budzik 11¹⁵ Przygody Skippy 11³⁵ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plansza 12¹⁵ Całkiem spora Apokalipsa - film dok. 13⁰⁵ Dobry wieczór - film 13¹⁵ Królewskie sny - serial 14³⁰ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Święty Krzyż - reportaż 15³⁵ Minotaur 15⁵⁰ Poetycki oddech 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Z kapitańskiego salonu 16⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Budzik 18¹⁰ Przygody Skippy 18³⁵ O gustach Polaków 19⁰⁰ Przez Beethovena do Europy - reportaż 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁰ Plansza 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Sportowy tydzień 21¹⁵ Królewskie sny - serial 22³⁰ Kresowa Dusza 22⁵⁰ Sprawa dla reportera 23²⁰ Kochaj mnie - serial 23⁴⁰ Przez Beethovena do Europy - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1²⁰ Pomysłowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Sportowy tydzień 3¹⁰ Królewskie sny - serial 4²⁰ Poetycki oddech 4²⁵ Kresowa Dusza 4⁴⁵ Sprawa dla reportera

WTOREK 22.10.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Nadnidziański Park Krajobrazowy 9²⁰ Samotność na skraju wsi - reportaż 9⁴⁵ L jak Laskowik 10³⁵ Przez Beethovena do Europy - reportaż 10⁵⁰ Południk 19-ty 11¹⁵ Maszyna zmian - serial 11⁴⁰ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 12⁴⁰ Europejskie Dni Kultury Ludowej 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ La douce France - film dok. 14²⁰ Polskie miasta i miasteczka 14³⁰ Koncert zwycięż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Polskie Parki Krajobrazowe 15³⁵ Samotność na skraju wsi - reportaż 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Południk 19-ty 18¹⁰ Maszyna zmian - serial 18⁴⁰ Obserwator wojskowy - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Dalecy bliscy 21¹⁵ Plebania - serial 21⁴⁰ La douce France - film dok. 22²⁰ Polskie regiony w Europie - reportaż 22⁴⁰ 997-magazyn kryminalny 23¹⁰ Ze sztuką na ty 23³⁵ Fantazje A-dur op.13 F.Chopina 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Forum 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Tydzień przygód w Afryce 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 3⁰⁰ Plebania - serial 3²⁵ Dalecy bliscy 3⁵⁵ La douce France - film dok. 4⁴⁰ Polskie regiony w Europie - reportaż

ŚRODA 23.10.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Zabawy językiem polskim 9²⁰ Spacer z dziadkiem 9⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 9⁵⁵ Wieczór z Jagielskim 10³⁰ Kresowa Dusza 10⁵⁰ Bajki polskie 11¹⁵ Karypela kontra groszki 11⁴⁰ Film animowany

12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Dalecy bliscy 12⁴⁵ Droga do Brukseli - reportaż 13⁰⁰ Wieści polonijne 13¹⁵ Cudze szczęście - film fab. 14⁴⁵ VII Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej 15⁴⁰ Spacer z dziadkiem 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bajki polskie 18⁰⁰ Zgadnij, odpowiedź 18⁰⁵ Karypela kontra groszki 18³⁰ Echa stadionów 19⁰⁰ Droga do Brukseli - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Nasze miasto: Gdynia 21²⁰ Cudze szczęście - film fab. 22⁵⁰ Kołobrzeg 2002 23²⁵ Muzyka Europy - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Linia specjalna 1¹⁵ Niezwykle przygody 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Nasze miasto: Gdynia 3²⁰ Cudze szczęście - film fab.

CZWARTEK 24.10.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Plansza 8³⁰ Złotopolscy - serial 8⁵⁵ Sekrety zdrowia 9¹⁵ Kwadrans na kawę 9³⁰ Benefis 10⁵⁰ Krzyżówka 13-latków - teleturniej 11¹⁵ Indaba - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Nasze miasto: Gdynia 12⁵⁰ Podróże kulinarne 13¹⁵ Teatr: Wesele Figara 14²⁰ Kołobrzeg 2002 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Sekrety zdrowia 15³⁰ Kwadrans na kawę 15⁴⁵ Polskie regiony w Europie - reportaż 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ Złoty pilot - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Krzyżówka 13-latków - teleturniej 18¹⁰ Indaba - serial 18³⁰ Akademia wiersza 18⁴⁰ Gościnniec 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Teatr: Wesele Figara 22⁴⁰ Forum Polonijne 23⁰⁰ Taka była telewizja 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Forum Polonijne 3²⁵ Teatr: Wesele Figara 4³⁵ Forum Polonijne

PIĄTEK 25.10.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Zrozumieć świat - dla młodzieży 9⁴⁰ Nie tylko dinozaury 9⁴⁵ Taka była telewizja czarno-biała 10⁴⁵ Papierowy teatrzyk 11⁰⁰ Tęczowa bajeczka 11¹⁰ Zgadnij odpowiedź 11¹⁵ Hrabia Kaczula 11⁴⁰ Hity satelity 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Jestem 14³⁵ Zielona karta - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zrozumieć świat - dla młodzieży 15³⁵ Nie tylko dinozaury 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁰ Euro-express - magazyn 16⁴⁰ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Hrabia Kaczula 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Mówi się - poradnik 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁰

Jestem 22³⁵ Zielona karta - serial 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Szansa na sukces 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 2⁵⁵ Hity satelity 3¹⁰ Mówi się - poradnik 3³⁰ Marzenia do spełnienia - serial 4¹⁵ Jestem 4⁵⁰ Zielona karta - serial

SOBOTA 26.10.2002

0⁰⁰ Uwaga. z 26 na 27.10.02 zmiana czasu letniego na zimowy, z godz. 3.00 na 2.00 6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Muzyka Europy-reportaż 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Pożegnania infulata - reportaż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Grupa specjalna Eko 9³⁰ TAM TAM 10⁰⁰ Mówi się - poradnik 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁰ Podróże kulinarne 11⁰⁵ Książki z górnej półki 11¹⁵ Klan - serial 11⁴⁰, 12⁴⁵, 14⁴⁰, 17²⁵ Dzień Otwarty TVP 11⁵⁵ Klan (2) - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Polskie drogi - serial 14⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Dzieciństwo Bambi- baśń rosyjska 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁵ Na dobre i na złe - serial 18²⁵ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20¹⁰ 50-lecia TVP - transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie 23²⁰ Polskie drogi - serial 0⁴⁵ Takie kino! - reportaż 1¹⁵ Dinusiec 1³⁰ Wiadomości 1⁵¹ Sport 1⁵⁶ Pogoda 2⁰⁰ Daleko od siebie - dramat 2³⁵ Takie kino 2⁵⁵ Człowiek wózków - dramat 4⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁵⁰ Ekstradycja 3 - serial

NIEDZIELA 27.10.2002

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Baśnie z tysiąca i jednej nocy - serial 10¹⁰ Książki z górnej półki 10²⁰ Koncert Eurofolk 10⁵⁰ Suczawskie spotkanie 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ XI Dni J. Paderewskiego 12⁴⁵ Skansen opolski 13⁰⁰ Msza Święta z kościoła Kawalerów Maltańskich w Poznaniu 14⁰⁵ Stawka większa niż życie - serial 15⁰⁵ 10 lat - Z Mazowszem 16⁰⁰ Znaki wyobraźni - T. Śliwiak 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Kochamy TVP - teleturniej 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁰ Krotoszyn 2002 21⁴⁵ Ekstradycja 3 - serial 22⁴⁰ Koń Polski 23³⁰ Benefis 0²⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Krotoszyn 2002 3⁴⁰ Zaproszenie 4⁰⁰ Pożegnania infulata-reportaż 4¹⁵ Stawka większa niż życie - serial

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

XX LAT POLKI SERVICE

**OD 10 WRZEŚNIA MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET
NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE
(2 DARMOWE BILETY NA 100)**

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**NADPROGRAMOWE KURSY
JĘZYKA POLSKIEGO**

Baccalaureat; BTS; klasy przygotowawcze do szkół wyższych

Licea: kursy te są przeznaczone dla uczniów szkół z Paryża i regionu, chcących zdać język polski przy maturze (LVI, LV2, LV3, option facultative). Kursy te są prowadzone w klasach drugich, pierwszych i maturalnych (terminale). Zajęcia odbywają się w godzinach wieczornych lub w środy po południu w: Liceum Montaigne (dla mówiących po polsku) - 17, rue Auguste Comtee, 75006 Paris, tel.: 01.44.41.83.23 i w Liceum Louis- le-Grand (dla początkujących i słabo mówiących) - 123, rue St-Jacques, 75005 Paris, tel.: 01.44.32.82.00.

BTS: kursy są przeznaczone dla uczniów pierwszego i drugiego roku wszystkich sekcji. Zajęcia odbywają się w piątki w godz. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ w Liceum Montaigne.

Klasy „préparatoires” do szkół wyższych, zajęcia odbywają się:

dla kierunku „littéraires”: Liceum Montaigne
dla kierunku „scientifiques”: Liceum Louis-le-Grand
dla kierunku „commerce”: Liceum Louis le Grand.

W celu uzyskania szczegółowych informacji należy telefonować do jednego z dwu wymienionych wyżej liceów.
Wszystkie kursy są bezpłatne!

KOREPETYCJE:

* Magister filologii polskiej udziela korepetycji z j. polskiego.
T. 06 89 88 74 23.

WYNAJMĘ W WARSZAWIE:

* Wynajmę mieszkanie w centrum Warszawy.
T. 01 47 90 24 70.

REDAGOWANIE PODAŃ:

* Redagowanie podań i listów administracyjnych.
T. 01 45 26 16 53.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euros).

**Copernic**

PARIS - LYON - VAŔSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY****

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCLAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE - IZA,** tel. 06 23 57 43 70.

Dokończenie ze str. 17

LOURDES...

Wydaje się, że las świc płynie aż do samego Boga. To trzeba widzieć i tego trzeba doświadczyć samemu. Nabożeństwo dla chorych z błogosławieństwem to wielka nadzieja i ufność. Tysiące inwalidzkich wózków ukazują nam prawdę, że w każdym chorym, kalekim, niepełnosprawnym człowieku trzeba dostrzegać cierpiącego Chrystusa, a Ci co im pomagają, to współczesni Szymowie.

Ten widok wzrusza do łez i wtedy uświadamiamy sobie, ile my sami Bogu zawdzięczamy. Wtedy mówimy, «Boże przepraszam», «Boże dziękuję za wszystko»... W tym cudownym miejscu wszyscy ludzie - niezależnie od rasy, wieku, pozycji społecznej - stanowią jedną Bożą Rodzinę wysławiającą Pana i jego Matkę. Szczęśliwa i wdzięczna Bogu za dar pielgrzymowania do stóp Naszej Najukochańszej Matki składam wyrazy oddania i wierności do jej matczyngo serca w formie skromnego wiersza.

Czy słońce świeci, czy deszcz pada
spieszmy do Maryi, aby hołd jej składać.
Ona cicha, piękna, kochana.
Ciesz się bardzo, że wychwalamy Jej syna - Naszego Pana.
Jej oczy czasem smutne, jakby splakane,
z czułością spoglądają na nasze dusze znękane.
Ta dobra matka czuwa nad nami w dzień i w nocy.
I cierpliwie czeka, udzielając pomocy.
Tu pocieszenie znajdziesz u jej stóp,
tylko jej zawierz i ufność w Niej złoż.
Z radością uprosi u Syna Swego łaski
potrzebne dla każdego z nas.

A. GŁÓWCZYK

ODZNACZENIA
DLA ZASŁUŻONYCH

Uroczyste otwarcie Domu Kombatanta im. gen. Władysława Andersa przy rue Legendre w Paryżu, w dniu 21 września (z którego «fotoramę zamieszczamy obok) stało się wyjątkową okazją by złożyć wyrazy wdzięczności osobom, które wniosły szczególny wkład w przedsięwzięcie, jakim był remont kapitałny siedziby SKP. Dlatego też Rektor Polskiej Misji Katolickiej ks. prał. Stanisław Jeż wręczył honorowe medale zasłużonym dla Misji przedstawicielom Polonii. Złoty Medal PMK otrzymali: ks. inf. Witold Kiedrowski, pani Irena Wahl-Damasiewicz, pan Adam Zgraja i pan Stanisław Łucki. Srebrny Medal PMK wręczono pani Irenie Lenczewskiej - Moulliere. Przy tej okazji Zarząd Krajowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji udekorował swym odznaczeniem, przyznającym przez Światową Federację SPK w Londynie, panów - Jana Kukurykę i Ryszarda Dobka. Srebrne Odznaki Honorowe oraz Kombatantski Krzyż Zasługi przyznano panu Tadeuszowi Piotrowskiemu. Inne osoby uhonorowane przez Światową Federację Polskich Kombatantów odebrały odznaczenia już wcześniej - 15 sierpnia br. W imieniu tych, którzy nie mogli przybyć na spotkanie do Domu Kombatanta odznaczenia odebrali prezosi poszczególnych kół: Tulon - prezes Tadeusz Piotrowski, Argentiere - prezes Joseph Dobek i Vaucluse - wiceprezes Czesław Żuk.

Dekoracji medalami dokonali Ambasador RP w Paryżu pan Jan Tombiński i pan Zbigniew Hawrot - wiceprzewodniczący Światowej Federacji Polskich Kombatantów w Londynie w obecności prezesa Zarządu Krajowego SPK Francja - ks. inf. Witolda Kiedrowskiego.

(REDAKCJA)



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY GRUPY OD 8 LISTOPADA 2002.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.



* SPRZEDAM LUB WYNAJME:

- działkę budowlaną - 30 km od Warszawy;
500 m², z budynkiem i garażem. Tel. 01 47 88 37 06;
(00 48 22) 632 30 68; (00 48) 501 85 57 15.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 9.10.2002

GŁOS
KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover: BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

INSTYTUT FRANCE-EUROPE CONNEXION
KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - intensywny kurs w sobotę
 - kursy „jeune fille au pair”
- przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - kursy konwersacyjne i kursy pisania
- kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)

WYSOKA JAKOŚĆ/ CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris

SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL/FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* KOREPETYCJE:

- z J. ANGIELSKIEGO - tanio! T. 01 39 93 85 33.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Glos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40€)
- Pół roku (28,30€)
- Przyjaciele G.K. (65,60€)
- Czekałem
- CCP 12777 08 U Paris
- Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

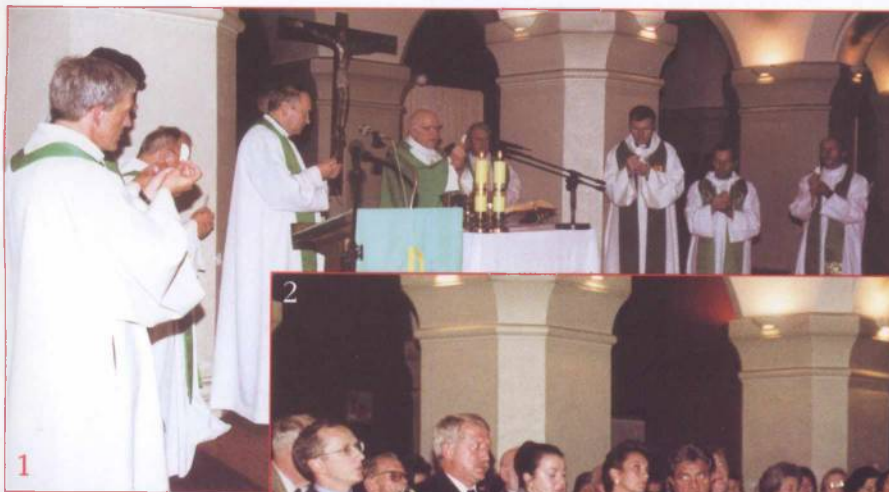
.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

DOM KOMBATANTA IM. WŁ. ANDERSA W PARYŻU ZNOWU OTWARTY

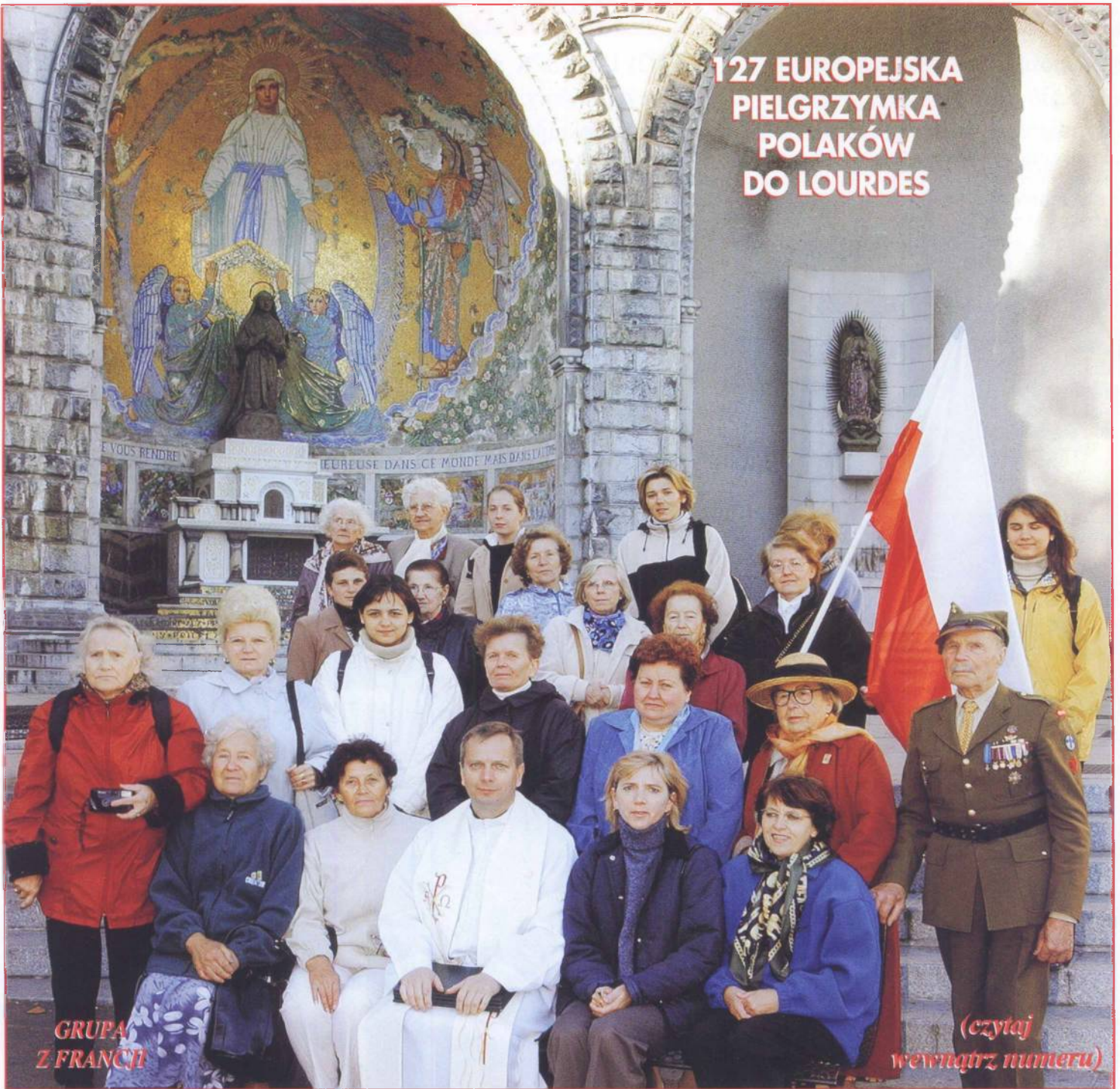
Jak donosiliśmy już na łamach GK (nr 34/2002) Dom SPK w Paryżu ponownie otworzył swe podwoje. Dzisiaj prezentujemy Państwu - w formie obiecanej uzupełnienia - fotograficzną dokumentację z tej jakże ważnej dla społeczności polskiej regionu paryskiego, ale i całej Francji, uroczystości. (Red.).



Autorką wszystkich zdjęć wykorzystanych w "fotoramie" jest Alicja Zawadzka

1. Uroczystości w Domu SPK poprzedziła Msza św. koncelebrowana w krypcie sąsiadującego kościoła pw. św. Karola; 2. uczestniczyli w niej przedstawiciele Ambasady RP we Francji z ambasadorem Janem Tombińskim na czele, kombataneci, liczne zgromadzona Polonia; 3. przed odremontowanym frontem Domu im. gen. Wł. Andersa, przybywających gości witają Poczty Sztandarowe; 4-5-6. oficjalna część spotkania, łącznie z aktem poświęcenia i okolicznościowymi przemówieniami odbyła się we wspaniale odrestaurowanej sali biblioteki; 7-8-9. tu też Rektor PMK we Francji - gospodarz spotkania - dekorował medalami Polskiej Misji zasłużonych przedstawicieli Polonii, a przedstawiciel londyńskiej Światowej Federacji SPK członków Stowarzyszenia z Francji.

127 EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES



GRUPA
Z FRANCJI

(czytaj
wewnątrz numeru)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)		Lokalny 0811...*		Lokalny 0811...*	
POLSKA	212 270	ANGLIA	400 500	USA	15€
Tarnobrzeg	222 277	AUSTRALIA	333 416	IRADIUM	7,50€
Rzeszów	222 277	AUSTRIA	303 384	IRADIUM	10€
GSM	90 113	BELGIA	303 384	IRADIUM	15€
NIEMCY	454 588	DANIA	303 384	IRADIUM	15€
USA	454 588	HISZPANIA	303 384	IRADIUM	15€
FRANCJA	434 555	WŁOCHY	303 384	IRADIUM	15€
KANADA	400 500	NORWEGIA	303 384	IRADIUM	15€

*Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



PEŁNA SATYSFACJA
LUB
ZWROT KARTY



EUROPE
IRADIUM®
Une Technologie d'avance